



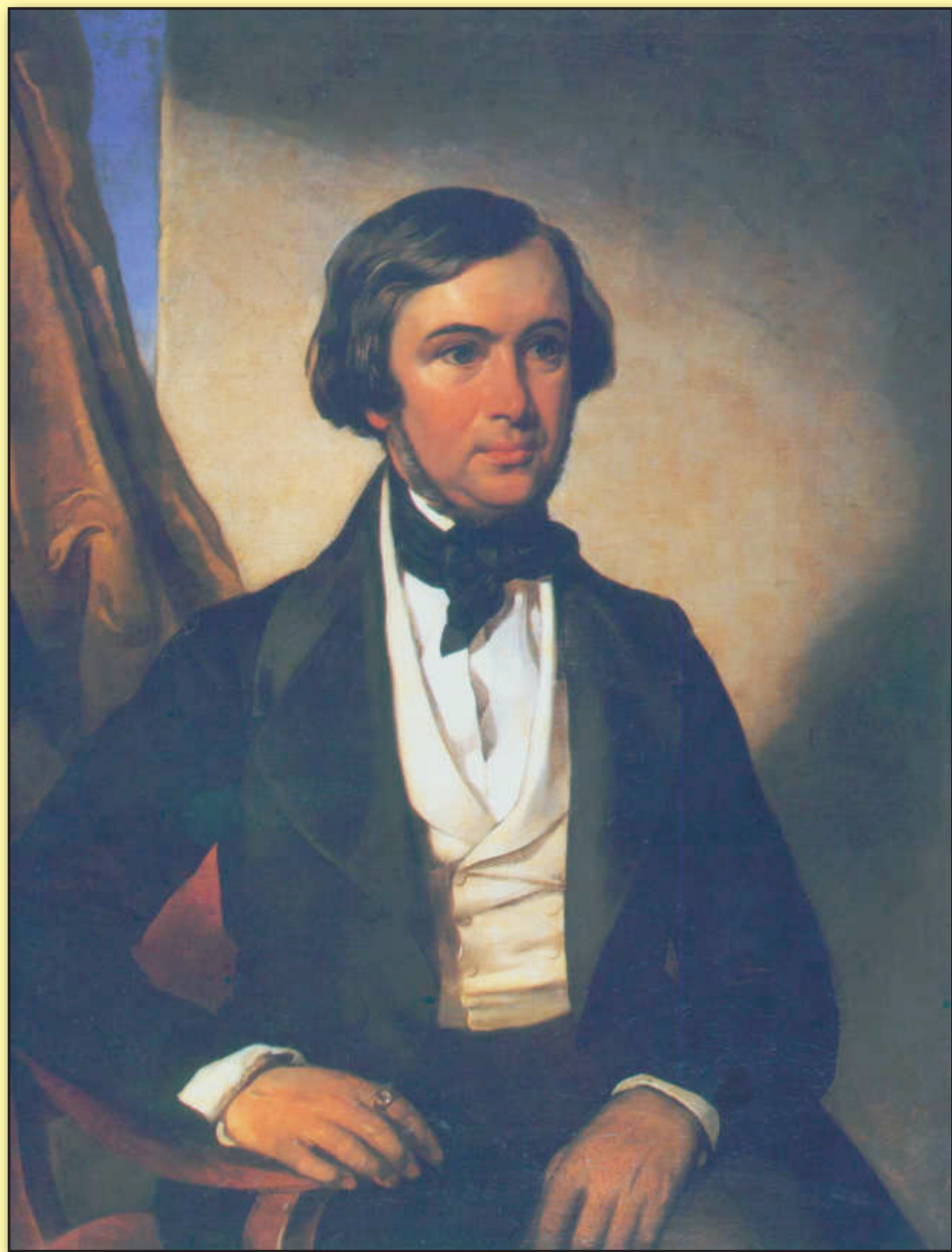
LUBELSKA IZBA LEKARSKO-WETERYNARYJNA

BIULETYN

Nr 2/2009

20-819 Lublin, ul. Tarasowa 3/U4, tel./fax: 81 742 85 10, e-mail: lilw@lilw.pl, www.lilw.pl

ISSN 1425-9761



***W imieniu własnym, organów Lubelskiej Izby
Lekarsko - Weterynaryjnej i pracowników Biura Izby
najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia i Nowego roku wszystkim
lekarzom weterynarii, ich rodzinom i przyjaciołom
składa***

***Prezes Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
lek. wet. Tomasz Górski***



Przy wigilijnym stole

***Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty;***

***Że, jako mówi wam wszystkim
Dawne, prastare orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w waszym domu zasiądzie.***

***Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota -
Oto co czynić wam każe
Miłość - największa cnota.***

J. Kasprzowicz

Lubelska Izba Lekarsko-Weterynaryjna

20-819 Lublin, ul. Tarasowa 3/U4

tel./fax: 081 742 85 10,

e-mail: lilw@lilw.pl

Przyjmowanie interesantów:

sekretariat czynny jest

w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki

od godz. 8.00 do 15.00

w środy od godz. 8.00 do 18.00

Prezes Izby

lek. wet. Tomasz Górski,

tel. kom. 0-504 46 69 53

w piątki w godzinach 10.00 do 15.00

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

lek. wet. Rafał Michałowski,

tel. kom. 0-602 80 86 25

pierwsza i trzecia środa miesiąca

w siedzibie Izby w godzinach 13.00 do 17.00

e-mail: rafalmichalowski@lilw.pl

Sekretarz

lek. wet. Tomasz Brzana

tel. 697 032 429

e-mail: tomaszbrzana@lilw.pl., tomb@op.pl

Skarbnik

dr n. wet. Iwona Taszkun

Radca Prawny

mec. Alicja Lemieszek

przyjmuje w pierwszy poniedziałek miesiąca

w godz. 14.00 do 16.00

po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

Nr konta Izby:

72 1020 3150 0000 3802 0003 3803

składka miesięczna wynosi - 35 zł

Spis treści

Co nam przyniesie Nowy Rok?	str. 3
Osiemnastka	str. 6
Uchwały na posiedzeniu LIL-Wet	str. 7
Pierwszy Zastępca Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej	str. 15
VII Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii	str. 16
Biuro Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej przypomina	str. 17
Czy trzeba straszyć skreśleniem zakładu?	str. 18
Forum Nauki i Praktyki	str. 19
Uroczystość wręczenia dyplomów lekarzy weterynarii, absolwentom rocznika 2003-2009	str. 20
Obchody 65-lecia Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UP w Lublinie	str. 21
Pięćdziesiąta rocznica ukończenia studiów na Wydziale Weterynaryjnym AR w Lublinie	str. 22
Jeszcze mi było dane zobaczyć	str. 23
Wspomnienie z III spotkania integracyjnego lekarzy weterynarii z powiatu ryckiego	str. 25
Chlamydia psittaci jako czynnik zapalenia napletka i pochwy u psów	str. 27
Wolność i prawa człowieka w samorządzie zawodowym lekarzy weterynarii	str. 28
„Życie to coś więcej niż pozostanie przy życiu	str. 30
Profesjonalna lecznica dla zwierząt - marketing relacji a szkolenia w usługach weterynaryjnych	str. 32
Ubezpieczenia majątkowe	str. 33
Paganini Północy	str. 35
In Memoriam - Pamięci Iwony Tchórzewskiej	str. 40

Redakcja:

Redaktor Naczelny:

lek. wet. Ryszard Reszkowski

Zastępca Redaktora Naczelnego:

prof. dr hab. Zygmunt Wrona

Sekretarz redakcji:

dr n. wet. Jacek Andrychiewicz

redaktorzy:

lek. wet. Anna Polska

lek. wet. Remigiusz Gotner,

lek. wet. Juliusz Wesołowski

lek. wet. Dorota Grabias

Druk: Drukarnia PUNKTGRAF II

Lublin, ul. Łęczyńska 51, tel./fax 81 746-09-85

Rada Naukowo – Programowa:

Przewodniczący Rady:

prof. dr hab. Władysław Wawron,

członkowie:

prof. dr hab. Zbigniew Pomorski,

prof. dr hab. Krzysztof Kostro,

dr n. wet. Piotr Listos,

dr n. wet. Iwona Taszkun,

lek. wet. Maciej Szczawiński

20-819 Lublin, ul. Tarasowa 3/U4,

tel./ fax. 81 742 85 10,

tel. 81 742 85 11

e-mail: biuletyn@lilw.pl

Co nam przyniesie Nowy Rok?

Nieuchronnie zbliża się Nowy Rok. Wkrótce, z symboliczną lampką szampa na w dłoni, staniemy na granicy 2009 i 2010 roku. Zwykle taki moment skłania ludzi do zastanowienia się nad czasem minionym i budzi nadzieje na pomyślną przyszłość.

Refleksje dotyczą życia rodzinnego, zawodowego, a w moim przypadku także działalności społecznej związanej z pełnieniem funkcji Prezesa Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i udziałem w pracach Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej (obecnie jako członek prezydium).

W tym, z konieczności krótkim tekście, pragnę nie nazywając sukcesami, wyliczyć sprawy, które udało się przeprowadzić, wspomnieć problemy nierozwiązane i podzielić się obawami i nadziejami na nadchodzący Nowy Rok.

Na przełomie roku 2008 i 2009 pomyślnie przeprowadziliśmy wybory delegatów na Okręgowy Zjazd Lekarzy Weterynarii LIL-Wet., który dokonał wyboru organów Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i delegatów na Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii.

Reprezentująca nas na Krajowym Zjeździe liczna delegacja wykazała się aktywnością odzwierciedloną wyborem wielu jej członków do organów Krajowej Rady. Chcę wierzyć, że współpracując doprowadzimy do rychlejszego i skuteczniejszego negocjowania w sprawach problemów naszego zawodu, których rozwiązanie jest możliwe na szczeblu krajowym.

Niestety, na liście spraw niezłatwionych przez Krajową Radę znajduje się nierozwiązany do końca problem zawierania

umów w ramach zakładu leczniczego dla zwierząt (sławny art.16 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej) i nieuaktualnione rozporządzenie Ministra Rolnictwa w sprawie cen za czynności wykonywane z wyznaczenia powiatowego lekarza weterynarii. Jako członek Rady Krajowej nie mam z tego powodu wyrzutów sumienia, gdyż uchwały, apele, stanowiska były właściwe, brakowało jak zawsze konsekwentnego działania Rady. Mam nadzieję, że nowa Rada Krajowa, w której licznie reprezentowani są „lubelacy” będzie działała sprawniej. Uwzględniając zagrożenia, jakie stoją przed zawodem, skuteczność działania Rady Krajowej jest wprost koniecznością. Są tacy, którzy z zazdrością i krytycznie patrzą na „niezasłużenie wielkie” dochody lekarzy weterynarii uzyskiwane z tytułu wystawiania świadectw zdrowia w związku z realizacją programu zwalczania choroby Aujeszkiego.

Dziekani wydziałów weterynaryjnych sygnalizują brak środków na kształcenie praktyczne studentów, w związku z czym, na rynku pracy mogą pojawić się ludzie z dyplomami, którzy w czasie studiów nie opanowali podstawowych zabiegów. Jednocześnie rosną apetyty na otworzenie jeszcze trzech wydziałów weterynaryjnych: w Krakowie, Bydgoszczy i Poznaniu. Otwierane są studia podyplomowe z zakresu kosmetologii i pielęgniarstwa zwierząt. Profesorowie uczelni weterynaryjnych i instytutów, a także niektórzy lekarze praktycy, z pomocą firm farmaceutycznych, uczestniczą w kształceniu hodowców, często na poziomie dorównującym studiom specjalizacyjnym lekarzy weterynarii. Jednocześnie zwiększa się dostępność właścicieli zwierząt do weterynaryjnych produktów

leczniczych. Powstaje więc pytanie czemu to wszystko służy?

W 2009 r. odeszło od nas na zawsze kilku znamienitych kolegów. Ze względu na oczywiste ograniczenia wspomnę tylko dwóch szczególnie mi bliskich. Są to lekarze weterynarii: Karol Więclawski, wiele lat współpracujący ze mną w organach Rady Lubelskiej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej oraz Tadeusz Mudrak, z którym byliśmy współwłaścicielami zakładu leczniczego dla zwierząt.

W bieżącym roku hucznie obchodzono w Puławach 90-lecie Służby Weterynaryjnej, niestety bez udziału lekarzy weterynarii praktykujących w zakładach leczniczych dla zwierząt.

W mijającym roku przypadła także sześćdziesiąta piąta rocznica Wydziału Medycyny Weterynaryjnej w Lublinie. Z tej okazji zorganizowano uroczyste obchody, na których,

oprócz przedstawicieli świata nauki, obecni byli zaproszeni absolwenci - seniorzy, natomiast zabrakło lekarzy weterynarii młodszych roczników, którzy widocznie nie czują więzi z Uczelnią.

Nie ukrywam, że w sprawach problemów rozwiązywanych przez Lubelską Izbę Lekarsko-Weterynaryjną bardzo liczę na dobrą współpracę z Wojewódzkim Lekarzem Weterynarii, którego mianowanie, mam nadzieję, wkrótce nastąpi.

Nie ma więc u progu Nowego Roku wiele powodów do radości i zadowolenia, ale będąc spadkobiercą i kontynuatorem samorządu lekarzy weterynarii wierzę, że ludzie odpowiedzialni za nasze środowisko okażą zdrowy rozsądek i znajdzie się lekarstwo na wymienione, niepokojące trendy.

**Prezes LIL-Wet.
lek. wet. Tomasz Górski**

Szanowne Czytelniczki i Czytelnicy!

Drugi rok z rzędu nasz Biuletyn ukazuje się po półrocznej przerwie i nie spełnia wymogów kwartalnika, którym miał być zgodnie z założeniami przyjętymi przy jego powoływaniu. Nie zamierzam się z tego tłumaczyć. Podobnie jak Napoleonowi do prowadzenia wojen, do wydawania Biuletynu potrzebne są tylko trzy rzeczy: pieniądze, pieniądze i pieniądze. Mając pieniądze moglibyśmy wydawać Biuletyn regularnie, zamawiać ciekawe artykuły u wybitnych autorów, zamieszczać wyłącznie piękne i kolorowe zdjęcia. Niestety, przeważnie tych trzech rzeczy nam brakuje.

Dlatego w grudniowym numerze Biuletynu znajduje się notatka z uroczystości rozdania dyplomów absolwentom Wydziału Medycyny

Weterynaryjnej, która była celebrowana na wiosnę i opis inauguracyjnego roku akademickiego 2009/2010 z października.

Korzystając z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, pragnę w imieniu zespołu Redakcyjnego życzyć PT Czytelnikom, ich rodzinom oraz sympatykom Biuletynu szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności i oby Biuletyn nie był lekturą do poduszki.

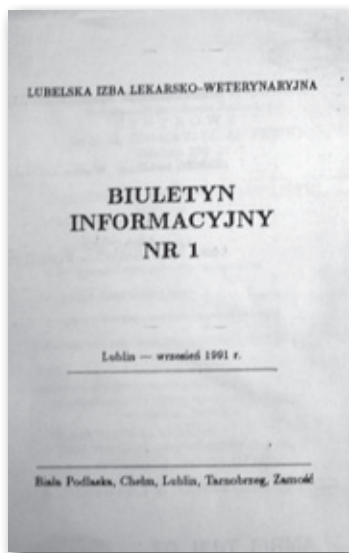
**Redaktor Naczelny
Biuletynu LIL-Wet
Ryszard Reszkowski**

OSIEMNASTKA !

We wrześniu minęło osiemnaście lat od ukazania się pierwszego numeru naszego Biuletynu. Na zjeździe założycielskim 1 czerwca 1991 r. 348 lekarzy weterynarii ówczesnego okręgu lubelskiego z województw: białopodlaskiego, chełmskiego, lubelskiego, tarnobrzskiego i zamojskiego powołało Lubelską Izbę Lekarsko-Weterynaryjną a ta Redakcję Biuletynu. Pierwszy numer został wydany sposobem gospodarczym na xero, liczył 44 strony. Wstępne słowo napisał Redaktor Naczelny Ryszard Reszkowski, powołany na to stanowisko 13 czerwca 1991 r.. Życzenia Czytelnikom złożył ówczesny prezes Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej dr J. Sławomirski. Numer zawierał komunikat o adresie Izby i nr konta bankowego, konieczności wpłacenia w ciągu 3 miesięcy wpisowego w wysokości 150.000,- zł i 40.000,- zł comiesięcznej składki. Podano informacje z obrad I Krajowego Zjazdu Lekarzy Weterynarii w Bydgoszczy w dniach 27-28 czerwca 1991 r. w którym uczestniczyło 20 delegatów lubelskich. Przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Organizacyjnego Izb Lekarsko-Weterynaryjnych był Jan Sławomirski. Jednym z zastępców przewodniczącego zjazdu był Zbigniew Pomorski. Prezesem został wybrany Andrzej Komorowski z Krakowa. Siedmioro delegatów lubelskich zostało wybranych w skład Rady Krajowej (3), Komisji Rewizyjnej (2), zastępcą Rzecznika został Wawrzyniec Lasowski a członkiem Sądu Jan Dziekanowski. Zamieszczono pismo Prezesa Izby do Wojewody Lubelskiego o wstrzymanie procesu komunalizacji obiektów użytkowanych przez lekarzy weterynarii. Drugie pismo adresowane było do ówczesnych wojewódzkich lekarzy z obszaru działania naszej izby w sprawie wartości jednej roboczogodziny lekarza wet.(usta-

lono na 60.000,-zł). Trzecie pismo było do Ministra Rolnictwa i GŻ z poparciem Lubelskiej Izby dla kandydatury Prof. Mariana Truszczyńskiego na stanowisko Dyrektora Instytutu Weterynarii w Puławach. Jest też pismo do ówczesnego Dziekana Wydz. Wet. AR w Lublinie popierające kandydatury na kierowników katedr i klinik. Są uchwały Rady dotyczące majątku trwałego byłych PZLZ i rozliczeń delegacji oraz informacji o powstającym z myślą o emerytach i rencistach Kole Seniora. Jest reklama jedynej wtedy hurtowni leków weterynaryjnych i komunikat z ostatniej chwili o powołaniu trzech komisji nadzwyczajnych w Krajowej Radzie. Na 8 stronach zamieszczono projekt Polskiego Kodeksu Etyki Weterynaryjnej. Resztę numeru zajmuje tabela z nazwiskami, funkcjami adresami służbowymi i domowymi członków Lubelskiej Rady Okręgowej.

Sekretarz Redakcji
dr n. wet. Jacek Andrychiewicz



Uchwały podjęte na posiedzeniu Rady LIL-Wet. w dniu 17 kwietnia 2009 r.

Lp.	Imię i nazwisko	Numer uchwały	Rodzaj uchwały
1.	Zenon Czeczko	1/2009/V	Wykreślenie Gabinetu Weterynaryjnego ul. Patoki 5, 21-400 Łuków
2.	Józef Pudełko	2/2009/V	Przeniesienie ze Świętokrzyskiej IL-Wet.
3.	Dariusz Walecki	3/2009/V	Przejęcie do Kaszubsko – Pomorskiej IL-Wet.
4.	Renata Walecka	4/2009/V	Przejęcie do Kaszubsko – Pomorskiej IL-Wet
5.	Andrzej Romaniak	5/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
6.	Sławomir Bartoś	6/2009/V	Wpis zmian w regulaminie ZL.
7.	Agnieszka Jurkowska	7/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
8.	członkowie zalegający z wpłacaniem składek członkowskich	8 – 33/ 2009/V	Wszczęcie postępowania administracyjnego w sprawie utraty prawa wykonywania zawodu
9.	Ewa Biłska	34/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
10.	Damin Zając	35/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
11.	Adam Celiński	36/2009/V	Rejestracja Gabinetu Weterynaryjnego lek. wet. Adam Celiński Zaburze 57B, 22-335 Żółkiewka
12.	Andrzej Deja	37/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
13.	Teresa Cichosz	38/2009/V	Wykreślenie Przychodni Weterynaryjnej Żółkiew Kolonia 105, 22-335 Żółkiewka
14.	Teresa Cichosz	39/2009/V	Rejestracja Gabinetu Weterynaryjnego, Żółkiew Kolonia 105, 22-335 Żółkiewka
15.	LILW	40/2009/V	W sprawie zatwierdzenia nagrody

Pierwsze posiedzenie Rady Lubelskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej V kadencji

Na posiedzeniu 17 kwietnia 2009 r. Rada Lubelskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej dokonała wyboru prezydium oraz wyłoniła 4 komisje problemowe. Wyniki wyborów podajemy poniżej.

I Prezydium

L.p.	funkcja w Radzie Izby	Imię i nazwisko	miejsce pracy	stanowisko
1.	prezes	lek. wet. Tomasz Górski	Lecznica Weterynaryjna w Studziankach gmina Zakrzówek powiat kraśnicki	właściciel
2.	wiceprezes	prof. dr hab. Zbigniew Pomorski	Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie Wydział Medycyny Weterynaryjnej Katedra i Klinika Chorób Wewnętrznych Zwierząt	kierownik
3.	wiceprezes	lek. wet. Andrzej Więcek	Przychodnia Weterynaryjna s.c. w Sosnowce powiat bialski	współwłaściciel
4.	sekretarz	lek. wet. Tomasz Brzana	Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Lublinie	starszy inspektor
5.	skarbnik	dr n. wet. Iwona Taszkun	Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie Wydział Medycyny Weterynaryjnej Katedra i Klinika Chorób Wewnętrznych Zwierząt	adiunkt
6.	członek prezydium	lek. wet. Jerzy Wrzesień	Urząd Miejski we Włodawie	burmistrz

III Członkowie Rady

L.p.	Imię i nazwisko	miejsce pracy	stanowisko
6.	lek. wet. Jarosław Bliźniuk	Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Lublinie	starszy inspektor
7.	dr n. wet. Artur Burmańczyk	Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie Wydział Medycyny Weterynaryjnej Katedra Przedklinicznych Nauk Weterynaryjnych	adiunkt
8.	lek. wet. Gajda Stanisław	Lecznica Weterynaryjna w Puławach	właściciel
9.	lek. wet. Remigiusz Gotner	Gabinet Weterynaryjny w Dzierzkowicach powiat kraśnicki	właściciel
10.	lek. wet. Jerzy Korec	Gabinet Weterynaryjny w Bezwoli gmina Wohyń powiat radzyński	współwłaściciel
11.	lek. wet. Jan Kozłowicz	Gabinet Weterynaryjny w Ułężu powiat rycki	właściciel
12.	dr n. wet. Jerzy Krasucki	Państwowy Instytut Weterynaryjny - Państwowy Instytut Badawczy w Puławach Komisja ds. Specjalizacji Lekarzy Weterynarii.	Pełnomocnik do spraw Specjalizacji Lekarzy Weterynarii
13.	lek. wet. Stanisław Krzysztoń	Gabinet Weterynaryjny w Biłgoraju	współwłaściciel
14.	lek. wet. Wawrzyniec Laskowski	Gabinet Weterynaryjny w Zamościu	właściciel
15.	lek. wet. Andrzej Mencil	Gabinet Weterynaryjny w Kodeńcu gmina Dębowa Kłoda powiat parczewski	współwłaściciel
16.	lek. wet. Jan Nowicki	Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Świdniku	kierownik zakładu

17.	lek. wet. Sławomir Orlik	Gabinet Weterynaryjny w Markuszowie w powiat puławski	właściciel
18.	lek. wet. Przemysław Pogódź	Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Zamościu	Powiatowy Lekarz Weterynarii
19.	lek. wet. Anna Puławska - Bożek	Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Hrubieszowie	starszy inspektor
20.	lek. wet. Roman Wojtas	Przychodnia Weterynaryjna w Lubyczy Królewskiej powiat Tomaszowski	współwłaściciel
21.	lek. wet. Tomasz Wróblewski	Gabinet Weterynaryjny w Niedźwiadzie Kolonia powiat lubartowski	współwłaściciel
22.	lek. wet. Stanisław Zając	Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Świdniku	Powiatowy Lekarz Weterynarii

1. Komisja do spraw współpracy z Inspekcją Weterynaryjną.

Przewodniczący: lek. wet. Jarosław Bliźniuk,

członkowie: lek. wet. Anna Puławska-Bożek, lek. wet. Przemysław Pogódź, lek. wet. Stanisław Zając

2. Komisja do spraw szkoleń.

Przewodniczący: dr n. wet. Artur Burmańczuk,

członkowie: dr n. wet. Jerzy Krasucki, lek. wet. Jan Nowicki.

3. Komisja do spraw farmaceutycznych.

Przewodniczący: dr n. wet. Jerzy Krasucki,

członkowie: lek. wet. Sławomir Orlik, dr n. wet. Artur Burmańczuk.

4. Komisja samopomocowa.

Stanisław Krzysztoń, Stanisław Gajda, Stanisław Zając.

24 kwietnia 2009 r.

ukonstytuowały się Sąd i Komisja Rewizyjna Lubelskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej

Okręgowy Sąd.

L.p	Funkcja Sędzie LILW	imię i nazwisko	miejsce pracy	stanowisko
1.	przewodniczący	dr n. wet. mgr prawa Piotr Listos	Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie Wydział Medycyny Weterynaryjnej Katedra Anatomii Patologicznej	adiunkt
2.	z - ca przewodniczącego	lek. wet. Marzena Ramotowska - Kołbun	Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Parczewie	inspektor
3.	z - ca przewodniczącego	dr n. wet. Tomasz Piech	Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie Wydział Medycyny Weterynaryjnej Katedra i Klinika Rozrodu Zwierząt	adiunkt
4.	członek	lek. wet. Ludwik Cichocki	Gabinet Weterynaryjny w. Urzędowie powiat kraśnicki	współwłaściciel
5.	członek	dr n. wet. Hanna Czekał	Państwowy Instytut Weterynaryjny - Państwowy Instytut Badawczy w Puławach Zakład Chorób Wirusowych Drobiu	adiunkt
6.	członek	lek. wet. Andrzej Puchała	Powiatowy Inspektorat Weterynarii we Włodawie	Powiatowy Lekarz Weterynarii

7.	członek	lek. wet. Kamila Smeja	W wojewódzki Zakład Weterynarii w Lublinie Zakład Higieny Weterynaryjnej Pracownia Badań Mikrobiologicznych Środków Spożywczych	kierownik
8.	członek	lek. wet. Henryk Stolarczyk	Lecznica Weterynaryjna w Borkach powiat ra- dzyński	właściciel
9.	członek	lek. wet. Sławomir Śnieżko	Gabinet Weterynaryjny w Józefowie powiat za- mojski	właściciel
10.	członek	lek. wet. Krzysztof Wilczyński	Gabinet Weterynaryjny w Janowie Lubelskim	właściciel

Komisja Rewizyjna

L.p	funkcja	imię i nazwisko	miejsce pracy	stanowisko
1	przewodniczący	ppłk dr n. wet. Zbigniew Mizak	Ośrodek Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Puławach	pracownik na- ukowy
2	z-ca przewodniczą- cego	lek. wet. Jacek Kutrzuba	Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie Wydział Medycyny Weterynaryjnej Katedra Epizootologii i Klinika Chorób Zakaźnych	lekarz kliniczny
3	sekretarz	lek. wet. Barbara Łuszczyńska.	Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Lublinie	inspektor

Rzecznik i zastępcy Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej LIL-Wet.

L.p	funkcja	Imię i nazwisko	miejsce pracy	stanowisko
1.	rzecznik	lek. wet. Rafał Michałowski	Przychodnia Weterynaryjna s.c. w Parczewie	współwłaściciel
2.	z-ca rzecznika	lek. wet. Paweł Plotrowski	Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Lublinie	wojewódzki inspektor
3.	z-ca rzecznika	prof. dr hab. Andrzej Sadzikowski	Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie Wydział Medycyny Weterynaryjnej Instytut Biologicznych Podstaw Chorób Zwierząt Zakład Parazytologii i Chorób Inwazyjnych	kierownik
4.	z-ca rzecznika	lek. wet. Maciej Szczawiński	Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Zamościu	inspektor
5.	z-ca rzecznika	prof. dr hab. Bolesław Wojtoń	Państwowy Instytut Weterynaryjny - Państwowy Instytut Badawczy w Puławach	emeryt

Uchwały podjęte na posiedzeniu Rady LIL–Wet. w dniu 19 czerwca 2009 r.

Lp.	Imię i nazwisko lub nazwa	Numer uchwały	Rodzaj uchwały
1.	Mariusz Pliszczczyński	41/2009/V	Wykreślenie Gabinetu Wet. „Mis” Kaskadowa 11 lok. 4 Lublin
2.	Członek LILW	42/2009/V	Zrzeczenie się prawa wykonywania zawodu i wykreślenie z rejestru członków LIL–Wet. na własną prośbę
3.	Marzena Jędrzejewicz	43/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
4.	Anna Dudzic	44/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
5.	Tomasz Stępień	45/2009/V	Przeniesienie do Małopolskiej IL–Wet.
6.	Natalia Pawlikowska	46/2009/V	Przeniesienie do Śląskiej ILW
7.	Agnieszka Wojciechowska	47/2009/V	Przeniesienie do Podkarpackiej IL–Wet.
8.	Krzysztof Kwit	48/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
9.	Katarzyna Zatorska	49/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
10.	Zaneta Wrońska	50/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
11.	Katarzyna Szwiec	51/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
12.	Grażyna Sosnowska	52/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
13.	Krystiana Skawińska	53/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
14.	Mieczysław Dzido	54/2009/V	Wpis zmian w regulaminie gabinetu wet.
15.	Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami Lubelski Animals	55/2009/V	Wpis do rejestru Przychodni Wet., ul. Kalinowszczyzna 46, Lublin
16.	Elżbieta Miszczak – Dziadosz	56/2009/V	Wykreślenie Gabinetu Weterynaryjnego „ANIMAL” Siennica Nadolna 172
17.	Natalia Lidia Lewicka	57/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
18.	Edyta Krystyna Zezula	58/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
19.	Grzegorz Piotr Pietrzyk	59/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
20.	Agnieszka Renata Herda	60/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
21.	Patrycja Halliop	61/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
22.	Spółdzielca Mleczarnia „SPOMLEK” Radzyń Podlaski	62/2009/V	Wpis zmian w regulaminie zakładu leczniczego dla zwierząt
23.	Piotr Styk	63/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
24.	Barbara Dębińska	64/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
25.	Tomasz Roziński	65/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
26.	Kamila Chabros	66/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
27.	Ewa Juszczyk	67/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
28.	Ester Woźniak	68/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
29.	Ewa Lasota	69/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
30.	Joanna Trzopek	70/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
31.	Robert Łukasiak	71/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
32.	Krystian Bożym	72/2009/V	Przeniesienie do Świętokrzyskiej ILW

33.	Jan Kozłowicz	73/2009/V	Wpis zmian w regulaminie gabinetu wet.
34.	Kamila Salczyńska	74/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
35.	Sylwia Łata	75/2009/V	Przeniesienie do Wielkopolskiej IL-Wet
36.	Dorota Capiga	76/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
37.	Agnieszka Lenart	77/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
38.	Rafał Dudek	78/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
39.	Agnieszka Karlińska	79/2009/V	Przeniesienie do Łódzkiej IL-Wet.
40.	Łukasz Karliński	80/2009/V	Przeniesienie do Łódzkiej IL-Wet.
41.	członkowie LIL-wet.	81-83/2009/V	Umorzenie postępowania administracyjnego
44.	Weronika Boruch	84/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
45.	Adam Koza	85/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
46.	Ewa Klimiuk	86/2009/V	Przeniesienie do Kujawsko-Pomorskiej IL-Wet.
47.	Członek LILW	87/2009/V	Zgoda na spłatę ratalną zadłużenia
48.	Członek LILW	88/2009/V	Zgoda na spłatę ratalną zadłużenia
49.	Członek LILW	89/2009/V	Zgoda na spłatę ratalną zadłużenia
50.	LIL -Wet.	90/2009/V	Uzupełnienie składu zarządu Kasy Pośmiertnej
51.	LIL -Wet.	91/2009/V	Przyznanie ryczałtów za wykonywanie czynności z racji pełnienia funkcji na rzecz samorządu
52.	LIL -Wet.	92/2009/V	W sprawie zwrotu kosztów podróży związanych z działalnością członków organów
53.	LIL -Wet.	93/2009/V	Zasady finansowania kosztów dojazdu delegatów na VIII Krajowy Zjazd Lekarzy weterynarii w Warszawie 25-26. 06.2009r.
54.	LIL -Wet	94/2009/V	W sprawie reprezentowania spraw finansowych dotyczących zasad funkcjonowania konta bankowego LIL-Wet.
55.	LIL -Wet.	95/2009/V	W sprawie zakupu komputera, programu księgowego oraz przeszkolenia osoby odpowiedzialnej za dział księgowy izby.
56.	Dominika Sozoniuk	96/2009/V	Wpis do rejestru Gabinetu Wet. „Hau – Miau” Dominika Sozoniuk ul. Chmielowskiego 7 21-300 Radzyń Podlaski
57.	Piotr Trześniewski	97/2009/V	Wpis zmian do regulaminu ZLZ
58.	Berenika Barszczewska	98/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
59.	Magda Godzisz	99/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
60.	Szablowski Andrzej Maciej	100/2009/V	W sprawie wpisu zmian do regulaminu ZLZ
61.	Agata Łuszcz	101/2009/V	Przeniesienie z Warmińsko- Mazurskiej do LIL -Wet.
62.	Katarzyna Sikora	102/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
63.	Jan Małek	103/2009/V	Wykreślenie Gabinetu Wet. lek. wet. Jan Małek Zakrzew 26A
64.	Tomasz Górski	104/2009/V	Wpis do rejestru Gabinetu Wet. Zakrzew 26 A
65.	Anna Kycko	105/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
66.	Mariusz Oroń	106/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
67.	Kazimierz Gąsior	107/2009/V	Wykreślenie Gabinetu Wet. Kazimierz Gąsior Rozkopaczew 42

68.	Anna Oleszczak	108/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
69.	Anita Flisiak	109/2009/V	Wpis do rejestru Gabinetu Wet. Anita Flisiak Rozkopaczew 42
70.	Natalia Orzechowska	110/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
72.	Agata Nepelska	111/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
73.	Sebastian Kozioł	112/2009/V	Wpis do rejestru Gabinetu Wet. „Sevet” Paszki Małe 79, 21-300 Radzyń Podlaski
74.	Marta Giergiel	113/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
75.	Kozioł Sebastian	114/2009/V	Przeniesienie z Warszawskiej Izby L-Wet.
76.	LIL -Wet.	115/2009/V	Kosztów związanych z nadaniem prawa wykonywania zawodu i wydaniem właściwego dokumentu
77.	LIL -Wet.	116/2009/V	W sprawie dofinansowania zawodów strzeleckich
78.	LIL -Wet.	117/2009/V	Zasad spłaty zadłużenia
79.	LIL -Wet.	118/2009/V	Dysponowania środkami na rachunku bieżącym za pomocą karty płatniczej

Biuro LIL-Wet.

Uchwały podjęte na posiedzeniu Rady LIL-Wet. w dniu 25 września 2009 r.

Lp.	Imię i nazwisko	Numer uchwały	Rodzaj uchwały
1.	Tomasz Riha	119/2009/V	Nadanie prawa wydawanie paszportów
2.	Henryk Stolarczyk	120/2009/V	Wykreślenie Gabinetu Wet. „ASTRA-WET” ul. Pana Balcera 9, Lublin
3.	Stanisław Romaniak	121/2009/V	Wpis zmian w regulaminu zakł. leczn. dla zwierz.
4.	Beata Żylińska	122/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
5.	Tymoteusz Słowik	123/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
6.	Marek Zięba	124/2009/V	Wpis zmian w regulaminu zakł. leczn. dla zwierz
7.	Barbara Kozak	125/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
8.	Paweł Wojtowicz	126/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
9.	Anna Wojtowicz	127/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
10.	Patryk Pietrzak	128/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
11.	Małgorzata Zakrzewska	129/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
12.	Małgorzata Więclawska – Siwek	130/2009/V	Rejestracja Gabinetu Wet. w Cycowie ul. Lubelska 15
13.	Agnieszka Lenart	131/2009/V	Rejestracja Gabinetu Wet. w Lublinie ul. Siemiradzkiego 50
14.	Dorota Wendrowska	132/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
15.	Kamila Bulak	133/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
16.	Piotr Jaroć	134/2009/V	Wpis zmian do regulaminu ZL
17.	Członek LILW	135/2009/V	Umożnienie postępowania administracyjnego
18.	Karol Więclawski	136/2009/V	Wykreślenie z rejestru członków – zgon

19.	Karol Więclawski	137/2009/V	Wykreślenie Przychodni Wet. w Cycowie – zgon kierownika
20.	Szymon Oczak	138/2009/V	Przeniesienie do Świętokrzyskiej IL-Wet.
21.	Elżbieta Kurowska	139/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
22.	Agnieszka Pomorska	140/2009/V	Rejestracja Gabinetu Weterynaryjnego "Caballo" w Lublinie, Al. Kraśnicka 89
23.	Arkadiusz Ziętecki	141/2009/V	Wpis do rejestru Gabinetu Wet., 21- 532 Łomazy ul. Wisznicka 14
24.	Tomasz Riha	142/2009/V	Rejestracja Gabinetu Wet. "ASTRA-WET" Lublin ul. Pana Balcera 9
25.	Marek Witek	143/2009/V	Wpis do rejestru Gabinetu Wet., Tarnogród ul. 1- go Maja 16
26.	Mieczysław Dzido	144/2009/V	Wpis zmian do regulaminu zakładu leczniczego
27.	Szczepan Matraj	145/2009/V	Przeniesienie z Podkarpackiej do Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
28.	Aleksandra Chwalińska	146/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
29.	Aleksandra Lewtak – Piłat	147/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
30.	Katarzyna Gąsior	148/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
31.	Mohamed Camara	149/200/V	Wpis zmian do regulaminu zakładu leczniczego dla zwierząt
32.	Sławomir Jarzyna	150/2009/V	wykreślenie Przychodni Wet. w Woli Trzydnickiej
33.	Sławomir Jarzyna	151/2009/V	Rejestracja Gabinetu Wet. w Woli Trzydnickiej
34.	Wiesława Łukasik – Kurek	152/2009/V	Wpis zmian do regulaminu zakładu leczniczego dla zwierząt
35.	Wiesława Łukasik – Kurek	153/2009/V	Nadanie prawa wydawania paszportów
36.	członkowie, którzy nie uregulowali składek	154-160/2009/V	Utrata prawa wykonywania zawodu i skreślenie z listy członków LILW
43.	Paweł Białecki	161/2009/V	Wpis zmian do regulaminu zakładu leczniczego dla zwierząt
44.	Izabela Krawczyk	162/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
45.	Barbara Majewska	163/2009/V	Nadanie prawa wykonywania zawodu
46.	Teresa Mazurek	164/2009/V	Zatwierdzenia zawarcia umowy o pracę
47.	Marta Aleksandrowicz	165/2009/V	Zatwierdzenia zawarcia umowy o pracę
48.	LILW	166/2009/V	Zatwierdzenia zakupu oprogramowania
49.	Aleksandra Krawczyk	167/2009/V	Zatwierdzenie nagrody
50.	Kazimierz Plebanowicz	168/2009/V	Wpis zmian do regulaminu zakładu leczniczego dla zwierząt
51.	Jerzy Sz waj	169/2009/V	Wykreślenie z ewidencji Gabinetu Wet. w Siemieniu
52.	Dorota Pomorska	170/2009/V	wykreślenie Przychodni Wet. „ATOPIKA” Al. Kraśnickie 89, Lublin
53.	Łukasz Handwerker	171/2009/V	Wpis do rejestru Przychodni Wet. „ATOPIKA” Al. Kraśnickie 89, Lublin
54.	Dorota Pomorska	172/2009/V	Wpis zmian do regulaminu zakładu leczniczego dla zwierząt

Pierwszy Zastępca Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej



Na VII Krajowym Zjeździe Lekarzy Weterynarii, który obradował w dniach 25 - 26 lipca 2009 r., lekarz weterynarii, kolega Paweł Piotrowski został wybrany pierwszym zastępcą Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. W tym artykule chciałbym przybliżyć PT Czytelnikom sylwetkę kolegi Pawła. Nie ukrywam, że z pośród pozostałych wybranych do organów Krajowej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej na VII Krajowym Zjeździe wytypowałem do rozmowy kolegę Piotrowskiego z sentymentalnych względów. Jakiś czas temu obaj pracowaliśmy w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Lublinie.

Gratuluje wyboru na zaszczytną funkcję 1-go Zastępcy Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

Điękuję bardzo, ale dziś już wiem, że funkcja ta to nie zaszczyty, tylko trudne i niezdziczne obowiązki.

Wystartował Pan tak niedawno i już Pan narzeka?

Nie narzekam, tylko stwierdzam fakt, że praca rzecznika odpowiedzialności zawodowej wymaga znajomości przepisów prawa i podejmowania często trudnych i niepopularnych decyzji.

A co, jest Pan młodym człowiekiem i chciałby Pan wymigać się od pracy społecznej bo trudna?

Jak bym chciał się wymigać, to bym tak zrobił. Dałem się wybrać na Zjazd Okręgowy, po-

tem świadomie kandydowałem na funkcję delegata nie po to żeby się uchylić od pracy społecznej. Wręcz przeciwnie, wiem, że każdy lekarz weterynarii powinien działać dla dobra zawodu, dlatego jadąc do Warszawy miałem świadomość, że nie będę mógł odmówić kandydowania do organów krajowych.

Świetnie, tak być powinno. Na czym zatem polegają trudności?

Trudności jest wiele. Trzeba uczyć się prawa, a potem borykać się z się z ludzkimi problemami, które najczęściej są nieprzyjemne i trudne.

Niech Pan nie przesadza, w Inspekcji Weterynaryjnej też trzeba znać przepisy prawa.

W Inspekcji mam do czynienia z Kodeksem Postępowania Administracyjnego i fachowymi aktami prawa weterynaryjnego, a jako rzecznik muszę zgłębiać Kodeks karny i Kodeks cywilny. Jednak jakoś muszę sobie radzić.

No dobrze, skończmy z obowiązkami Rzecznika, niech Pan powie coś o sobie, o rodzinie, o swoich zainteresowaniach.

Jestem żonaty i mam 4 letniego synka, mieszkam w drewnianym domu w podlubelskiej miejscowości. Obecnie pracuję w Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii w Lublinie. Zaczynałem jako lekarz weterynarii w lubelskim Indykpolu, potem pracowałem w Głównym Inspektoracie Weterynarii jako tzw „wisowiec”, wreszcie ze względu na rodzinnych wróciłem do Lublina gdzie zosta-

Ciąg dalszy na str. 16

łem zatrudniony w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii.

Tak, to wiem, bo brałem w tym udział. Jeszcze proszę mi powiedzieć, czym się Pan zajmuje w czasie wolnym od pracy i obowiązków Rzecznika?

Biorąc pod uwagę, że w domu ciągle jest coś do zrobienia, zostaje mi niestety niewiele wolnego czasu. Jeżeli wreszcie jednak wygospodaruję jakąś chwilę wyłącznie dla siebie, to lubię

posłuchać dobrej muzyki rozrywkowej, ale także nie stronię od muzyki klasycznej. Lubię czytać ciekawe książki, zwłaszcza literaturę faktu. Jeśli jest trochę więcej czasu i mamy z kim zostawić dziecko z przyjemnością zapraszam żonę na dobry film.

Bardzo dziękuję za miłą rozmowę, życzę sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

Ryszard Reszkowski

VII Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii

W dniach 25 i 26 czerwca 2009 r. w Warszawie odbył się VII Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii. Dla przypomnienia zamieszczam poniżej listę delegatów Lubelskiej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej:

Adaszek Łukasz, Bliźniuk Jarosław, Brzana Tomasz, Buczek Krzysztof, Czekaj Hanna, Gajda Stanisław, Górski Tomasz, Korec Jerzy, Krzysztoń Stanisław, Kutrzuba Jacek, Laskowski Wawrzyniec, Mencil Andrzej, Michałowski Rafał, Mizak Zbigniew, Orlik Sławomir, Piotrowski Paweł, Pogódź Przemysław, Pomorski Zbigniew, Ramotowska-Kolbun Marzena, Smeja Kamila, Szczawiński Maciej, Taszkun Iwona, Wiciński Jarosław, Więcek Andrzej, Winiarczyk Stanisław, Wróblewski Tomasz, Wrzesień Jerzy.

Nasza delegacja składała się z dużej ilości delegatów i należało się spodziewać, że znajdzie to odzwierciedlenie w roli jaką będzie odgrywała na VII Zjeździe. Tak też się stało, reprezentanci Lubelskiej Izby brali aktywny udział w obradach zjazdu i zostali wybrani do organów Krajowej Rady Lekarsko - Weterynaryjnej.

I. Krajowa Rada Lekarsko Weterynaryjna:

1. Stanisław Winiarczyk – wiceprezes, przewodniczący komisji ds. współpracy z zagranicą,
2. Tomasz Górski – członek prezydium,
3. Więcek Andrzej – członek rady.

II. Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej.

1. Paweł Piotrowski – pierwszy zastępca.

III. Krajowy Sąd Lekarsko-Weterynaryjny

1. Tomasz Wróblewski – zastępca przewodniczącego,
2. Jarosław Bliźniuk – członek,
3. Stanisław Gajda – członek,
4. Jacek Jerzy Kutrzuba – członek.

IV. Krajowa Komisja Rewizyjna V

1. Zbigniew Mizak – przewodniczący

Mając tak liczną reprezentację w organach Krajowej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej możemy w istotny sposób wpływać na działalność samorządu. Pamiętajmy, że to zwykli członkowie samorządu powinni spotykać się, dyskutować o nurtujących ich problemach i w rezultacie wypracować wskazówki dla kolegów, którzy dzięki ich głosom dzisiaj pełnią rolę organów Krajowej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej, co zobowiązuje ich do podejmowania działań na rzecz dobra naszej korporacji.

Ryszard Reszkowski

Biuro Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej przypomina !

O obowiązku zgłaszania zmiany niektórych danych objętych rejestrem Izby

17 czerwca bieżącego roku w 93 numerze dziennika ustaw pod pozycją 767 ukazało się obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 maja 2009 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. Myślę, że w każdym zakładzie leczniczym dla zwierząt tekst tej ustawy powinien być pod ręką.

Wykorzystując okazję przypominam treść art. 17 ust. 1b tej ustawy: „1b. Lekarz weterynarii przekazuje okręgowej radzie lekarsko-weterynaryjnej dane objęte rejestrem, o którym mowa w ust. 1, i powiadamia o każdej zmianie danych, o których mowa w ust. 1a pkt 3, 4, 9 i 10, w terminie 30 dni od dnia powstania zmiany.”

Poniżej przypominam punktów, których dotyczy obowiązek zgłaszania zmian:

- 3) miejsce zamieszkania i adres lekarza weterynarii;
- 4) numer PESEL, a w stosunku do cudzoziemców numer i datę wydania paszportu, termin ważności i nazwę organu, który wydał paszport;
- 9) miejsce wykonywania zawodu lekarza weterynarii;
- 10) adnotacje uzupełniające, dotyczące w szczególności posiadanych kwalifikacji i tytułów zawodowych oraz stopni i tytułów naukowych.

Zwracam uwagę, że zaniedbanie zgłoszenia zmiany danych, o których mowa w pkt. 3 po-

woduje zerwanie kontaktów Biura Izby z jej członkiem.

Nie wiemy wtedy pod jaki adres kierować korespondencję, wysyłać Życie Weterynaryjne i Biuletyn. Wydajemy pieniądze na opłaty pocztowe, przesyłki wracają i niewiadomo co dalej z nimi robić.

O uregulowaniu sprawy składek członkowskich przez emerytów

Koleżanki i Kolegów, którzy przechodzą na emeryturę i nie wykonują zawodu powinni niezwłocznie powiadomić Biuro Izby. Spowoduje to, że pozostając pełnoprawnymi członkami Izby, zostaną zwolnieni z obowiązku płacenia składek członkowskich, a Biuro Izby przestanie odprowadzać do Krajowej Izby tą część składek, którą musi przekazać za każdego figurującego w rejestrze członka niezależnie czy wywiązuje się on z obowiązku płacenia składek członkowskich czy nie.

O prawidłowym podpisywaniu przekazów

Członkom Izby, którzy należą do Kasy Pośmiertnej przekazuję prośbę rzetelniczego Kasy, żeby wpłaty składek członkowskich na przekazach pocztowych lub blankietach bankowych były sygnowane imieniem i nazwiskiem członka Kasy zobowiązanego do dokonania wpłaty, a nie osoby wpłacającej w jego imieniu np. członka rodziny lub przedstawiciela firmy, w której pracuje, ponieważ utrudnia to prawidłowe ich księgowanie.

**Dyrektor Biura LIL-Wet.
lek. wet. Anna Polska**

Czy przedstawiłeś w Lubelskiej Izbie zaświadczenie i oświadczenie?

Czy trzeba straszyć skreśleniem zakładu?

Art. 2. 1. ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt z dnia 21 listopada 2008 r. (Dz.U. Nr 220, poz. 1433) stanowi: że „Podmioty wpisane do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt prowadzonej przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy uznaje się za wpisane do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt w rozumieniu przepisów ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

2. W ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy **podmioty**, o których mowa w ust. 1, **mają obowiązek przedstawić okręgowej radzie lekarsko-weterynaryjnej, która dokonała wpisu takiego podmiotu do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt:**

1) **zaświadczenie** o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej albo o wpisie do Krajowego Rejestru Sądowego;

2) **oświadczenie**, o którym mowa w art.17 ust.4 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

3. Podmioty prowadzące zakłady lecznicze dla zwierząt, które nie dopełnią obowiązku, o którym mowa w ust. 2, właściwa okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna **skreśla z ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt.**”

Druk oświadczenie podmiotu prowadzącego zakład leczniczy dla zwierząt, o którym mowa powyżej można pobrać na stronie www.lilw.pl w zakładce „Rejestracja zakładów”.

Dyrektor Biura LIL-Wet.
lek. wet. Anna Polska

Misja Unii Europejskiej w sprawie farmacji w Polsce Stan gotowości w zakładach leczniczych!

Spodziewamy się przyjazdu inspektorów Unii Europejskiej w celu przeprowadzenia kontroli obrotu produktami leczniczymi dla zwierząt i paszami leczniczymi w Polsce. Tym razem kontrola będzie przeprowadzona nie tylko w Inspekcji Weterynaryjnej, ale także w zakładach leczniczych dla zwierząt i w gospodarstwach rolnych, w których przetrzymywane są zwierzęta.

W związku z powyższym należy „na cito” uporządkować dokumentację w swoich zakładach leczniczych dla zwierząt. Powinniśmy też, przy okazji kontaktu z właścicielami zwierząt, informować jak należy prowadzić dokumentację leczenia zwierząt w gospodarstwie.

Ryszard Reszkowski

Centrum Kongresowe Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie - 7 kwietnia 2009 r.



Foto. Jacek Andrychiewicz

Forum Nauki i Praktyki

Tym razem zaprosili nas: Dziekan Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt prof. dr hab. Eugeniusz Grela i dr hab. Krzysztof Lutnicki na Forum Nauki i Praktyki w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

We wtorek 7 kwietnia 2009 r. rozpoczęło się kolejne, drugie spotkanie z tego cyklu, tym razem poświęcone zagadnieniom bezpieczeństwa pasz i żywienia zwierząt. Uświetnili obrady swoją obecnością Rektor UP w Lublinie, prof. dr hab. Marian Wesołowski, Prorektor prof. dr hab. Krzysztof Kostro i wielu innych naukowców. Była też grupa studentów z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Występowali znani i cenieni w Polsce fachowcy. Rozpoczął dr Waldemar Korol, kierownik Krajowego Laboratorium Pasz w Lublinie, który rzeczowo przedstawił cykl produkcji pasz przemysłowych i newralgiczne punkty, w których może dochodzić do zanieczyszczeń mechanicznych i biologicznych. Następnie prof. dr hab. Maciej Gajęcki z UWM z Olsztyna omówił w bardzo interesujący i dynamiczny sposób zanieczyszczenia mikologiczne pasz a zwłaszcza niebezpieczeństwo ze strony aflatoksyn. Nasz absolwent z 1978 r. prof. dr hab. Krzysztof Kwiatek z PIW-PIB w Puławach przystępnie przedstawił przepisy unijne i polskie dot. produkcji i stosowania pasz oraz kontroli producentów. Ciekawy wykład na temat botulizmu u bydła na podstawie własnych obserwacji w Klinice Chorób Wewnętrznych lubelskiego Wydziału Medycyny Weterynaryjnej przedstawił dr hab. Krzysztof Lutnicki, a krótki film o objawach u bydła zaprezentował adiunkt dr Jan Marczuk.

Być może botulizm to częściej występujący problem u tego gatunku zwierząt gospodarskich niż jest to rejestrowane a zwłaszcza diagnozowane. Prof. Krzysztof Kwiatek z PIW – PIB z Puław poinformował o możliwościach wszechstronnej pomocy i stosunkowo szybkiej diagnostyki w Instytucie. Dyrektor PIW (Przedsiębiorstwo Innowacyjno-Wdrożeniowe) Impuls z Gdańska mgr inż. Władysław Fediuk przedstawił obrazowo możliwości zastosowania związków nadlennowych do dekontaminacji pasz i pomieszczeń. Bardzo ciekawe i przyszłościowe zagadnienia a przy tym stosunkowo tanie. Na zakończenie swoją firmę i produkty dla zwierząt – ciekawe i tanie mieszanki paszowe z drożdżami przedstawił jeden ze sponsorów Forum Dyrektor firmy Inter Yeast z Gdańska. Forum zakończyło się interesującymi i na pewno owocnymi rozmowami przy poczęstunku. Następne spotkania są w planach a Rektor UP zaproponował Centrum Kongresowe UP w Lublinie jako stałe miejsce tak pożytecznych obrad. Świetna i prestiżowa propozycja. Szkoda, że lekarze wet. byli tak nielicznie reprezentowani bo tematy są na czasie i przyszłościowe a przede wszystkim ważne dla praktyki ze zwierzętami. Czasami obserwuje się, że lekarze wet. mają skromne wiadomości na te tematy. Przy przemysłowej produkcji pasz wiadomości z tego zakresu są nie mniej ważne od nowości farmaceutycznych. A i dla naszych Studentów taka wiedza w przyszłości bardzo się przyda.

Sekretarz Red. Biuletynu Jacek Andrychiewicz
Fot. dr Jacek Andrychiewicz

Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie - 6 czerwca 2009 r.

Uroczystość wręczenia dyplomów lekarzy weterynarii, absolwentom rocznika 2003-2009

Uroczystość rozpoczęto o godz. 10 wystąpieniem Dziekana Wydziału Medycyny Wet. Prof. dr hab. Stanisława Winiarczyka. Powitał Dziekanów innych wydziałów, naszego Kanclerza UP jako przedstawiciela władz rektorskich i Prezesa Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Następnie głos zabrali: ks. dr Stanisław Sieczka, lek. wet. Tomasz Górski i kierownik Biura Karier Studenckich mgr inż. Lech Szafranski. Specjalny, ciekawy wykład pożegnalny dla absolwentów wygłosił dr hab. Wojciech Łopuszynski. Potem Absolwenci złożyli ślubowanie i 129 nowym lekarzom weterynarii wręczono dyplomy.

Następnie Kanclerz UP dr Henryk Bichta wręczył odznaki honorowe UP i nagrody książkowe najlepszym absolwentom, lekarzom weterynarii. Otrzymali je: **Agnieszka Jurkowska, Katarzyna Kot, Beata Żylińska, Mateusz Marć, Katarzyna Zatorska, Anna Dudzic, Agnieszka Banach, Marta Jakimiuk i Dominik Gąsiorowski**. Kanclerz wręczył też nagrody książkowe absolwentom działającym w organizacjach studenckich, członkom Zespołu pieśni i Tańca UP, członkom Chóru Akademickiego UP. Otrzymali: **Berenika Barszczewska, Dorota Capiga, Marzena Jędrzejewicz, Katarzyna Szwiec, Andrzej Deja, Rafał Dudek i Dominik Gąsiorowski**. Nagrody książkowe od Krajowej Rady Lek.-Wet. otrzymali **Agnieszka Banach i Dominik**

Gąsiorowski. Prezes Izby Lubelskiej Tomasz Górski wręczył od naszej izby nagrody **Annie Kasprzak i Bartoszowi Sędlakowi** a od Polskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt, sekcji Dermatologów Wet. lekarzom wet.: **Berenice Barszczewskiej, Dorocie Capiga i Marzenie Jędrzejewskiej**.

Prof. dr hab. Zbigniew Nozdryn-Płotnicki wręczył **Agnieszce Banach** nagrodę za indywidualny tok nauczania. Prof. dr hab. Stanisław Koper wręczył lek. wet. **Katarzynie Zatorskiej** nagrodę za najlepiej zdany egzamin z przedmiotu radiologia. Nagrody od Medivet O/Kielce lekarzom wet.: **Agnieszce Jurkowskiej, Katarzynie Kot i Beacie Żylińskiej** wręczyła nasza absolwentka pracująca



w tej firmie lek. wet. Dagmara Wojnarowska. Gabinet Weterynaryjny AJAWET dr Jacka Andrychiewicza ufundował nagrody książkowe dla lek. wet.: **Marzeny Jędrzejewskiej, Doroty Capiga i Dominika Gąsiorowskiego** za szacunek dla przedmiotu Administracja Wet., dobre wyniki w nauce i udział w pracach społecznych. Nagrodę Kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu mgr Lechosława Kaweckiego wręczył lek. wet. **Jackowi Szczepaniakowi** mgr Marek Wawer. Nagrodę dla członkini Chóru UP lek. wet. **Katarzynie Szwiec** wręczył przedstawiciel chóru Krzysztof Gąsior. Lek. wet. **Rafał Dudek** otrzymał serdeczne podziękowa-

nia od przedstawicieli Zespołu pieśni i Tańca JAWOR.

Przedstawiciel V roku Wydz. Med. Wet. Paweł Klimiuk, Przew. Wydz. Rady Samorządu Studenckiego pogratulował absolwentom ukończenia studiów, a w imieniu wszystkich absol-

wentów wystąpił już dyplomowany lekarz weterynarii Dominik Gąsiorowski.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie Gaudeamus igitur.

Sekretarz Redakcji
dr n. wet. Jacek Andrychiewicz

Centrum Kongresowe Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie - 25 września 2009 r.

OBCHODY 65-LECIA WYDZIAŁU MEDYCyny WETERYNARYJNEJ UP w LUBLINIE

O godzinie 11: 30 w Centrum Kongresowym UP w Lublinie rozpoczęły się uroczystości 65-lecia naszego Wydziału. Opłata za wstęp wynosiła 100 zł. co było barierą dla uczestnictwa niektórych absolwentów. Dziekan Prof. dr hab. Stanisław Winiarczyk powitał Gości, Senat i Radę Wydziału oraz pozostałych uczestników z kraju i z zagranicy. Przybyła także Rada Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Było wielu studentów.

Przed tymi uroczystościami była Msza Święta w Kościele Akademickim o godz. 9 a o 10 odsłonięto w holu gmachu Teorii Weterynarii tablicę pamiątkową poświęconą pamięci Prof. dr hab. dr h.c. multi Edmunda Prosta.

Dziekan w swoim wystąpieniu nakreślił historię wydziału, osiągnięcia i plany na przyszłość.

Dr Maria Laudañska, wicedyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności z Min. Rolnictwa wręczyła odznaczenia resortowe dr Łukaszowi Adaszкови, dr Krzysztofowi Buczkowi i lek. wet. Jackowi Kutrzebie za ofiarą pracę przy zwalczaniu grypy ptaków.

Pięknym akcentem było wręczenie honorowych dyplomów okolicznościowych naszym Absolwentom z 1959 r., specjalnie zaproszonych na tę uroczystość (o tym osobno w innym miejscu).

Następnie odbyła się uroczystość nadania godności dr h.c. naszemu emerytowanemu



Foto. Jacek Piasecki

Profesorowi i wieloletniemu Dziekanowi Prof. dr hab. Stanisławowi Wołoszynowi. Laudację wygłosił Prof. dr hab. Zbigniew Grądzki, a dyplom wręczył obecny Dziekan Prof. dr hab. Stanisław Winiarczyk. Profesor Wołoszyn wygłosił wykład o chorobach odzwierzęcych, a na zakończenie podziękował wszystkim a zwłaszcza swoim najstarszym współpracownikom: Prorektorowi Prof. dr hab. Krzysztofowi Kostro, prof. dr hab. Zbigniewowi Grądzkiemu i Dziekanowi Prof. dr hab. Stanisławowi Winiarczykowi. Potem były gratulacje, kwiaty i poczęstunek.

Po godzinie 16 odbywały się spotkania poszczególnych roczników. Np. rocznik 1965 spotkał się w Orlim Gnieździe na Internie.

Wieczorem odbył się uroczysty bankiet.

Sekretarz Biuletynu
dr n. wet. Jacek Andrychiewicz



Wręczenie złotych dyplomów absolwentom rocznika 1953-1959

PIĘDZIESIĄTA ROCZNICA UKOŃCZENIA STUDIÓW NA WYDZIALE WETERYNARYJNYM AR W LUBLINIE

Foto. Jacek Piasecki

Piękną i podniosłą uroczystość zorganizował Prof. dr hab. Eligiusz Madej swoim Koleżankom i Kolegom, absolwentom naszego Wydziału z roku 1959. Ukończyło ich łącznie 120 osób. Dzisiaj przyjechało z kraju i z zagranicy 29, czwórce zapisanych stan zdrowia nie pozwolił na osobisty udział. Przybyłych witął prof. Eligiusz Madej i usadzał na honorowych miejscach naszej pięknej sali kongresowej podczas uroczystości 65-lecia Wydziału, w piątek 25 września 2009 r. Dziekan naszego Wydziału prof. dr hab. Stanisław Winiarczyk serdecznie powitał Seniorów i Seniorów naszego zawodu a następnie wręczył Im w obecności Prodziekanów eleganckie dyplomy honorowe. Otrzymali je: Barbara Czajka-Huk, Kazimierz Danileczuk, Kazimierz Flisowski, Tadeusz Grabinki, Jan Ignatowicz, Konrad Jastrzębski, Marian Kaszuba, Tadeusz Lepucki, Jerzy Lipiec, Henryk Łapiński, Eligiusz Madej, Jerzy Michalski, Jerzy Niziołek, Nina Nowicka, Józef Pelczar, Wanda Peterek-Barczyk, Czesław Polanowski, Marian Popiołek, Franciszek Potocki, Tadeusz Robak, Olimpia Rozynek-Calka, Henryk Smoleński, Tadeusz Studziński, Wojciech Szczygielski, Maria Stec-Korczyńska, Barbara Śliwińska-Bizoń, Stanisław Ułanowicz, Janusz Walkie-

wicz, Jan Wieczorek i Bożena Zamajska-Kanicka. W imieniu Absolwentów pięknie i wzruszająco podziękował sam bardzo wzruszony Henryk Łapiński. Trzeba organizować takie uroczystości. Dziękujemy Absolwentom i Organizatorom za to, że mogliśmy uczestniczyć w takim spotkaniu.

Wielu ma tytuły dr n.wet. a pięcioro zostało profesorami.

Nie doczekali takiej uroczystości m.in. Edward Bełz, Tadeusz Cempel, Edward Drwał, Tadeusz Majewski i wielu innych, których i my, późniejsi absolwenci znaliśmy i z którymi współpracowaliśmy.

Potem wszyscy przenieśli się do eleganckiej restauracji Huzar na dobry obiad z kolacją. Opowiadaniom i wspomnieniom nie było końca.

WSZYSTKIM serdecznie gratulujemy osiągnięć życiowych, życzymy przede wszystkim zdrowia i wszelkiej pomyślności, do zobaczenia na następnych zjazdach

**Sekretarz Redakcji Biuletynu
dr n. wet. Jacek Andrychiewicz**



Jeszcze mi było dane zobaczyć

Foto. Jacek Piasecki

Wyda mi się, jakby to było wczoraj. Zamknęłam drzwi samochodu po powrocie ze zjazdu koleżeńskieggo absolwentów 79 - „Bieszczady 2004”, a już siedzę w aucie i jestem w drodze do Puław. To miasto zostało wybrane na siedzibę jubileuszu naszego 30-lecia. Spotykamy się w Centrum Kształcenia Podyplomowego Instytutu Weterynaryjnego. Wiele osób jest już na miejscu przede mną. Jednymi z pierwszych, z którymi się witam to Kasia i Andrzej Grabowscy, małżeństwo lekarzy z kieleckiego. Kolejno wymieniam radosne uściski i pocałunki z kol. Iwanicką, Stasią i Jurkiem Borawskimi, kol. Harmatą, Hylą, Kernem i Klinkiem. Na korytarzu bryluje Tomek Górski. Wita przybyłych, udziela informacji o atrakcjach, które nas czekają. Jeśli to zbieg okoliczności, to bardzo miły. Otóż wszyscy wyżej wymienieni to koleżanki i koledzy z 2 grupy na studiach, mojej grupy! Tradycyjnie najlicniejszej na zjazdach. Ok. godz. 18, po odpoczynku po podróży, dla niektórych bardzo długiej i męczącej, spotykamy się w auli wykładowej. Tu organizator zjazdu i nasz starosta Górski wita przybyłych. Następnie Marek Wasak przedstawiciel firmy Virbac – sponsor imprezy i jednocześnie jeden z naszych, wygłasza krótką ale ciekawą prelekcję o swojej firmie i lekach tam pro-

dukowanych. Wszyscy dostajemy drobne upominki i materiały reklamowe firmy Virbac.

Atmosfera robi się coraz bardziej swojska, gdy W. Szczerbik z pomocą środków audiowizualnych opowiada anegdotki i ciekawe historyjki z okresu studiów. Z sali daje się słyszeć dowcipy i komentarze. Wybuchają salwy śmiechu.

Niestety jest też chwila refleksji. Minutą ciszy czcimy tych, którzy od nas przedwcześnie odeszli. To grono powiększyło się od ostatniego zjazdu. Na godz. 19:00 został zaplanowany bankiet w restauracji Sybilla. Jesteśmy tam punktualnie. Uderza mnie elegancja wystroju sali i estetyka zastawionych stołów. Stonowana muzyka i światło dopełnia uczucie przyjemnego komfortu. Tomek jeszcze raz wita obecnych i przybyłych w ostatniej chwili. Zaprasza do wspólnej zabawy. Największymi pechowcami i najpóźniej docierającymi do naszego grona są: P. Zadura i J. Koniński. Nie dość, że mieli daleko, to zepsuł się im samochód.

Przy stole za sąsiadów mam Grabowskich, A. Jurysa i R. Dula. Naprzeciwko siedzą: Iwanicka, Sałata, Siewielec. Są drinki i degustacja frykasów, ale jako pierwsza była powitalna lampka szampana. Kelnerzy się uwijają, my też. Potrawy i trunki znikają ze stołów, ale odradza-

Ciąg dalszy na str. 24

ją się, jak Feniks z popiołów. Powodzeniem cieszą się przystawki rybn: pstrąg faszerywany i łosoś. Rozmawiamy ze sobą dużo i tylko wyjście na parkiet przerywa to na chwilę. Tańczymy parami i w kółeczku. Cały czas są robione zdjęcia. W trakcie krótkiej „umownej ciszy „, podziękowałem w imieniu nas wszystkich animatorowi spotkania T. Górskiemu za trud włożony w jego organizację. Spontanicznie odśpiewaliśmy mu 100 – lat. Impreza rozkręciła się na dobre. Niewiadomo kiedy nagle zegarek wskazywał 3 rano. Jeszcze na koniec balu był hymn weterynarzy, wykonany brawurowo przez większą część imprezowiczów. Prym w śpiewaniu wzięli dwaj Tadeuszowie; Maciąg i Szeląg. Na ten spektakl zbiegli się wszyscy kelnerzy, a nawet kucharze z zaplecza. Następnie zgrabnie opuściliśmy lokal i udaliśmy się na zasłużony odpoczynek.

Drugi dzień po śniadaniu, autokarowa wycieczka do Janowca i Kazimierza. Obecność profesjonalnego przewodnika sprawiła, że nawet ci co byli w tych miejscach wielokrotnie nie mieli prawa się nudzić. Szybki obiad i przygotowania do wieczornych atrakcji poprzedziły dwa

wydarzenia.pierwsze – każdy z uczestników przypominał, gdzie aktualnie pracuje i jak ułożyło mu się życie osobiste. Kolejnością wypowiadających dyrygował starosta w oparciu o pamiątkowe tablo absolwentów. Drugie – pojawili się dwaj honorowi goście zjazdu w osobach: dr J. Andrychiewicza i dr Lewandowskiego, przedstawiciela firmy Pfizer, jednocześnie sponsora, którzy swoją obecnością uświetnili to spotkanie.

Potem wieczór z grillem i beczką piwa. Równolegle mecz piłki nożnej reprezentacji (podobnie było 5 lat temu). Wyróżniam się wśród zasiadających do transmisji przed telewizorem ubrany w barwy narodowe. Niestety nasi kopacze zawiedli i ledwie zremisowali z przeciętną Irlandią Pn.

Wieczorne spotkanie przeciągnęło się do rana, ale o piłce się raczej nie mówiło. Trzeci dzień, emocje opadły, czujemy lekkie zmęczenie. Jest śniadanko, a po nim, chwila rozstania. Mam nadzieję na następne spotkanie.

lek. wet. Remigiusz Gotner

*Jest taki dzień bardzo ciepły, choć grudniowy;
dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory.
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich.
Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski..
Niebo ziemi, niebu ziemia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.
Drzewa ptakom, ptaki drzewom.
W wiewie wiatru płatkom śniegu.
Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku;
Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku.
Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem.
Dzień, piękny dzień, dziś nam rok go składa w darze.
Niebo ziemi, niebu ziemia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.
A gdy wszyscy usną wreszcie
moc igliwia zapach niesie.*

Seweryn Krajewski



Wspomnienie z III spotkania integracyjnego lekarzy weterynarii z powiatu ryckiego w dniu 17.10.2009 r. w Zajeździe nad Wieprzem w Sarnach, gmina Ulęż

W małowniczo położonym zajeździe, w pięknej sali z kominkiem w dniu 17 października spotkali się w celach integracyjnych lekarze weterynarii z powiatu ryckiego.

Podkreślić należy, że zasługę organizacji spotkania należy przypisać członkowi Rady Janowi Kozłowiczowi, który zaprosił zarówno emerytowanych kolegów, jak i kolegów pracujących w terenie oraz pracowników Inspekcji Weterynaryjnej. Na szczególne uznanie zasługują pracownicy PIW w Rykach z PLW Ryszardem Wernickim, z-cą PLW Anną Postrzech i inspektorami: Martą Rydz, Kamilą Ochal, Anną Burdal, Agatą Bajera, Magdaleną Pikulską, którzy również zabiegali o organizację spotkania. Spośród 28 lekarzy weterynarii pracujących w powiecie ryckim uczestniczyło 23 osoby. Bardzo cieszy, że starsi koledzy którzy są na emeryturach pragną spotkań z młodszymi, np. Ryszard Ciechan i chcą się podzielić z okresu ich ciężkiej pracy, życia w czasach wojny i po wojnie. Zaszczytali swoją obecnością koledzy emeryci, m.in. Ryszard Ciechan, Zenon Jeżewski, Eugeniusz Kurdziałek, Tadeusz Cieślicki, Stanisław Kawka. Spośród zaproszonych gości z terenu, udział wzięli: Małgorzata Czerwińska- Dzik, Zbigniew Filiks, Marcin Komar, Jan Kozłowicz, Paweł Nieciecki, Marek Postrzech, Andrzej Szablowski, Marta Pejko-Halerz, Tomasz Bilski, Norbert Ładniak. Przyjął również zaproszenie lek. wet. Zbigniew Chłaściak, który obecnie pełni funkcję wójta gminy Stężyca. W integracji uczestniczyli także zaproszeni goście: Tomasz Górski – Prezes LILW oraz Tomasz Brzana – sekretarz LILW.

O suto zastawione stoły zadbali sponsorzy: **Centrofarb Lublin** z przedstawicielami dr Januszem Karpińskim, i lek. wet. Markiem Dańskim, **MediVet Kielce** z przedstawicielami: lek. wet. Dagmarą Wojnarowską i Tomaszem Skowronem, **Hurtownia Leków Janowiec W.** Głębiński i Z. Galicki, **Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Vet Agro w Lublinie** lek. wet. Jan Głuszczyk i Tadeusz Pogroszewski.

Prezes Rady lek. wet. Tomasz Górski przybliżył bieżące zagadnienia, bolączki i kłopoty oraz sukcesy LILW. Głos zabrał również PLW w Rykach

– Ryszard Wernicki, który podkreślił jak ważna jest integracja zawodu lekarza weterynarii.

Takie spotkania są bardzo potrzebne, gdyż można bezpośrednio porozmawiać między sobą, co w dzisiejszych czasach jest trudne ze względu na charakter wykonywanej pracy w terenie. Ponadto można bezpośrednio porozmawiać z Prezesem i zapytać co obecnie dzieje się w Izbie Lek.-Wet., gdyż w oddalonym terenie nie zawsze się jest na bieżąco. Wiem o tym będąc synem praktykującego niegdyś w terenie lekarza weterynarii, który Izbę lekarsko-Weterynaryjną utożsamiał z koniecznością opłaty składek co miesiąc. W tym miejscu pragnę zapewnić, że Izba działa sprawnie, a wyznacznikiem funkcjonowania jest zawsze aktywność jej członków.

Oceniam, że Prezes Tomasz Górski był chyba najbardziej obleganą osobą na sali z racji zadawanych pytań, które nurtowały uczestników. Spotkanie było bardzo przyjazne i aż dziwne, że tak jak to bywa w naszym środowisku lekarze nie prowadzili polemik odnośnie spraw zawodowych. Może to zwiastun zmian w terenie i zrozumienie naszej pracy. Lepiej mniej zgłoszeń załatwiać spokojnie niż więcej pobieżnie za te same pieniądze. Ale poważnie to bardzo miło, że zarówno PIW, jak i „terenowcy” spotykając się mają wspólne tematy i wiele rzeczy mogą i chcą sobie wyjaśnić.

Imprezę oceniam za udaną. Zobaczyłem się po latach z kolegą Markiem Postrzechem i jego małżonką Anną i wspominaliśmy stare dzieje i piosenkę Anny Jantar „Nic nie może przecież wiecznie trwać”, którą śpiewaliśmy w akademiku na V roku przy zdawaniu chirurgii u prof. Edwarda Komara. Miło porozmawiałem z doktorem Ryszardem Ciechanem i trzymam go za słowo, że przyjdzie również za rok. Opuściliśmy z Prezesem trochę wcześniej spotkanie i zachodzę w głowę, czy były tańce czy nie, jeśli nie to tylko tego brakowało. Dowiedziałem się, że takie imprezy będą organizowane w przyszłości. Już w 2010 r. dołączyć mają do wspólnej organizacji koleżanki i koledzy z powiatów Puławy i Opole Lubelskie. Jest to bardzo dobry pomysł i życzę aby plany się ziszczyły.

Tomasz Brzana

RCbusiness Reszkowska Consulting

Wyobraź sobie taką lecznicę dla zwierząt, do jakiej sam przyprowadziłbyś swojego pupila.....

Jaka byłaby? Dlaczego wybrałbyś właśnie tę, a nie inną?

Trudny właściciel zwierzęcia ? co to właściwie znaczy?

Dlaczego tak się dzieje, że właściciele pacjentów miewają nieuzasadnione pretensje?

Co mówić, jak reagować w takich sytuacjach?

**Zapraszamy na pierwsze w Polsce przygotowane przy udziale lekarzy weterynarii
dwudniowe szkolenie otwarte**

Profesjonalna lecznica dla zwierząt ? trudny właściciel

16 i 17 stycznia 2010 roku

Grand Hotel Lublinianka

Krakowskie Przedmieście 56

Lublin

Szkolenie przeznaczone jest dla praktykujących lekarzy weterynarii, personelu zakładów leczniczych dla zwierząt mającego kontakt z właścicielami zwierząt oraz studentów weterynarii

Cele szkolenia:

- ✓ Zapoznanie uczestników z podstawowymi zasadami profesjonalnej obsługi klientów usług medycznych
- ✓ Poznanie i udoskonalenie technik komunikacji w relacji pracownik zakładu leczniczego dla zwierząt ? właściciel pacjenta
- ✓ Poznanie przyczyn i rodzajów sytuacji określanych jako trudne podczas świadczenia usług
- ✓ Poznanie i wykształcenie metod/technik rozwiązywania sytuacji problemowych

Wszyscy uczestnicy szkolenia otrzymają:

- ✓ materiały z pełną zawartością kursu
- ✓ certyfikaty ukończenia szkolenia
- ✓ materiały promocyjne

Szczegółowe informacje na temat szkolenia znajdują się na: www.rcbusiness.com.pl/szkolenia-otwarte

Zgłoszenia uczestnictwa proszę dokonywać za pośrednictwem strony internetowej

www.rcbusiness.com.pl lub pod numerem telefonu: 512-382-380.

**Wszyscy chętni, którzy zgłoszą chęć udziału w szkoleniu do dnia 4 stycznia 2010
uzyskają 10% rabat**

„Chlamydia psittaci jako czynnik zapalenia napletka i pochwy u psów”

Chlamydia psittaci mogą wywoływać zapalenie spojówek, płuc, stawów, mózgu, wymienia, układu moczopłciowego, ronienia i inne.

Szeroko rozpowszechnione w przyrodzie chlamydie stanowią w wielu krajach problem epizootyczny. Niewiele rodzimego piśmiennictwa na ten temat zmusza do prowadzenia i kontynuowania badań w tym kierunku. Występowanie zapalenia napletka u psów z objawami zaczerwienienia i rozpulchnienia błon śluzowych napletka, zaczerwienienie prącia, niekiedy drobnych wybroczyn i wylewów krwawych oraz wycieku od surowiczego poprzez surowiczno-śluzowy do ropnego włącznie oraz analogicznych objawów i zmian występujących u suk w pochwie, zwróciły moją uwagę na możliwość infekcji chlamydialnej.

Wyniki badań bakteriologicznych nie zawsze są pozytywne. W przypadku stwierdzenia chorobotwórczej flory bakteryjnej i wykonaniu antybiogramu stosowane jest odpowiednie leczenie. Czasem efekty terapeutyczne są znikome wówczas wskazane jest przeprowadzenie badań w kierunku chlamydiozy.

W przedstawionej pracy, badaniem w tym kierunku objęto psy i suki wykazujące zmiany zapalne zewnętrznych narządów rodnych, kierowane do badania w ZHW w latach 1987 – 1991. Od zwierząt pobierano wymazy z napletka i pochwy oraz próbki wycieku z narządów rodnych i kierowano do badań bakteriologicznych, mykologicznych i na chlamydie (badanie makroskopowe i próba immunofluorescencyjna – IF).

Badaniem bakteriologicznym stwierdzano najczęściej obecność ziarniaków (gronkowce, paciorkowce) niekiedy maczugowców (*Corynebacterium* sp) lub pałeczek (*E.coli*). Badaniem mykologicznym wykazywano niekiedy obecność grzybów drożdżopodobnych. Część badań zarówno bakteriologicznych, jak i mykologicznych była negatywna. Badaniem w kierunku chlamydiozy (mikroskopowe i próba IF stwierdzano obecność ciałek elementarnych (chlamydia).

Tab. Wykaz badanych psów i suk, u których stwierdzono zakażenia chlamydiami

Stosowane leczenie przy uwzględnieniu zakażenia chlamydiami dawało u zwierząt wyraźne efekty. Oprócz antybiotyków z grupy tetracyklin podawano również magnez, wapń i witaminy.

Powyższe dane (wyniki i efekty leczenia) wskazują na potrzebę prowadzenia badań w kierunku chlamydia. Wiadomo bowiem, że czynnikiem zakaźnym wywołującym zapalenie napletka u psów i pochwy u suk może być nie tylko flora bakteryjna czy grzybicza, ale również inny czynnik o niewyjaśnionej etiologii, w tym także czynnik chlamydialny. W przypadkach zakażeń mieszanych (różne czynniki zakaźne) efekty terapeutyczne bywają różne, wówczas przyczynę schorzenia określa się jako o niewyjaśnionej etiologii. Zatem wskazane jest, aby badania w kierunku chlamydia włączyć do rutynowych badań narządów rodnych psów i suk.

Dr n wet. Krystyna Paszowska

Rok	1987	1988	1989	1990	1991
ilość bad. zwierząt / ilość dodatnich	9/6	36/21	33/16	23/18	15/7
Psy / wynik dodatni	7/4	31/17	29/15	17/14	7/3
Suki / wynik dodatni	2/2	5/4	4/1	6/4	8/4

Wolności i prawa człowieka w samorządzie zawodowym lekarzy weterynarii

Formowanie się praw człowieka następowało przez wieki, od najdawniejszych czasów. Jednym z pierwszych dokumentów normujących te prawa, była uchwalona we Francji w 1789 r. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela. Zapisano w niej m.in.: „Ludzie rodzą się i pozostają wolni i równi z punktu widzenia prawa”. W wieku XX upowszechnił się pogląd, że podejście do praw człowieka nie jest wewnętrzną sprawą poszczególnych państw, ale także społeczności międzynarodowej.

Prawa człowieka to zespół praw i wolności przysługujących każdemu człowiekowi niezależnie od rasy, płci, wyznania, przekonań politycznych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku itp. Są to prawa o charakterze moralnym, wynikające z potrzeby poszanowania najcenniejszych dla człowieka wartości takich jak życie, godność, wiara, wolność, swobodny rozwój.

Z poszanowania wartości ogólnoludzkich wywodzi się także podstawa uchwalenia w 1997r. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Rozdział II Konstytucji poświęcony jest wolnościom, prawom i obowiązkom człowieka i obywatela. W myśl art. 37.1 „Kto znajduje się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji”. – Dotyczy to m.in. wolności i praw osobistych, politycznych, ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych; dotyczy to także pracujących w Polsce lekarzy weterynarii.

Czy w związku z wykonywaniem wyuczonego zawodu wolności i prawa lekarza weterynarii – człowieka mogą być ograniczane?

Wykonywanie zawodu lekarza weterynarii odbywa się w oparciu o uchwaloną w 1990 roku ustawę o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. Pieczę nad wykonywaniem zawodu sprawuje utworzony w drodze tej ustawy samorząd zawodowy lekarzy wetery-

narii. – Co ważne (!), podstawa prawna utworzenia naszego samorządu wywodzi się bezpośrednio z art. 17 ust. 1 Konstytucji.

Kwestię interpretacji art. 17 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga następująco: „W świetle przepisów art. 17 Konstytucji, w Rzeczypospolitej Polskiej funkcjonować mogą „samorządy zawodowe reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego” (ust. 1) oraz „inne rodzaje samorządu” (ust. 2). Te „inne rodzaje samorządu” z ust. 2 obejmują również, *a contrario*, „samorządy zawodowe osób niewykonyjących zawodów zaufania publicznego”. Należy podkreślić, że reżym prawny obu rodzajów samorządu z art. 17 Konstytucji nie jest identyczny. W szczególności dla samorządów zawodowych z ust. 1 Konstytucja określiła główny cel ich funkcjonowania, jakim jest „sprawowanie pieczy nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”. Pociąga to za sobą przymusowość przynależności do samorządu wszystkich osób, które uważa się za wykonujące tego rodzaju zawody.

Z kolei „innym rodzajem samorządu”, o których mowa w ust. 2, Konstytucja nie określiła żadnych celów, ustanowiła natomiast pewne granice ich aktywności. Samorządy te nie mogą naruszać wolności wykonywania zawodu ani ograniczać wolności podejmowania działalności gospodarczej. Nie ma wątpliwości, że ograniczenia, o których mowa w ust. 2, nie rozciągają się na samorządy zawodowe reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego. Te samorządy mogą, a niekiedy nawet powinny, ograniczać wolność wykonywania zawodu lub działalności gospodarczej ze względu na cele, dla realizacji których zostały powołane”.

Konstytucja RP dopuszcza stosowanie ograniczeń w zakresie korzystania z wolności i praw wyłącznie pod warunkami określonymi w art.

31.3, który brzmi następująco: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności praw”.

W naszym przypadku obowiązek wpisu do rejestru członków izby lekarsko-weterynaryjnej przed podjęciem wykonywania zawodu wprowadza ustawa o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. – Obligatoryjna przynależność do struktur samorządu zawodowego jest już sama w sobie ograniczeniem wolności. Dzieje się tak jednak, zgodnie z art. 17 ust. 1 Konstytucji, w imię interesu publicznego. Samorząd utworzony został właśnie po to, by zmierzać do uzgodnienia partykularnych interesów osób wykonujących zawód lekarza weterynarii z interesem publicznym przez samych zainteresowanych.

Istnieje ponadto cały szereg ograniczeń wolności w zakresie możliwości uzyskania prawa wykonywania zawodu. Prawa rozumiane jako norma prawna, które dla lekarzy weterynarii jest wartością bezcenną. Ograniczenia te są uwarunkowaniami wyszczególnionymi w art. 2 ustawy. Są koniecznościami, do których należy posiadanie uznanego dyplomu lub innego uznanego dokumentu potwierdzającego formalne kwalifikacje lekarza weterynarii, posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych, posiadanie odpowiedniego stanu zdrowia, wykazywanie się niezaganną postawą etyczną, korzystanie w pełni z praw publicznych.

Również i te ograniczenia podyktowane są dobrem interesu publicznego. Samorząd zawodowy pilnuje jedynie, by wszystkie określone w ustawie warunki zostały dopełnione. W ustawie o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych pojawił się natomiast, wprowadzony nowelą z 2003 roku, art. 6a pkt. 5, który przekracza konstytucyjne zezwolenia do stosowania ograniczeń wolności i praw. W myśl tego artykułu okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna stwierdza utratę pra-

wa wykonywania zawodu lekarza weterynarii w przypadku nieuiszczenia składki członkowskiej przez okres dłuższy niż 1 rok. – Przepis ten narusza samą istotę wolności i praw. Nie jest podyktowany dobrem interesu publicznego, stawia jedynie interes struktur samorządowych ponad wolności i prawa człowieka. Do zabezpieczenia finansowych przychodów wprowadza dyktat, który odbiera lekarzom weterynarii z trudem uzyskane prawo do wykonywania wyuczonego zawodu. (Wiadomo, że aby prawo to uzyskać trzeba spełnić wymagania art. 2 ustawy. Wcześniej potrzeba całych lat nauki, aby zdobyć dyplom lekarza weterynarii. Trudu naszego i naszych profesorów).

Na mocy art. 6a pkt. 5 rady izb okręgowych podejmują uchwały w sprawie stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu i ... (tak się zdarza) żądają zwrotu oryginału. – W tym świetle z kolei prawo nie jest już normą. Jest świstkiem papieru, który najwyraźniej można sobie kupić. Wystarczy uregulować składki.

Obowiązek regularnego opłacania składek w równym stopniu ciąży na każdym członku samorządu zawodowego. Obowiązek ten zapisany jest w ustawie o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. W tejże ustawie zawarty jest także przepis (art. 18.1 pkt. 5), który wystarczająco skutecznie zabezpiecza przed uchylaniem się od opłacania składek. Nie narusza przy tym reguł wolności i praw. W myśl art. 18.1 pkt. 5 konsekwencją nieuiszczenia składek członkowskich przez okres dłuższy niż 1 rok będzie to, że okręgowa rada lekarsko-weterynaryjna skreśli uchylającego się lekarza weterynarii z rejestru członków izby. – Zagrożenie skreśleniem z rejestru członków jest skutecznym zabezpieczeniem przed uporczywym niepłaceniem składek, ponieważ wykonywanie zawodu lekarza weterynarii jest ściśle uwarunkowane członkostwem w samorządzie zawodowym. (Formalnie chodzi o posiadanie aktualnego wpisu do rejestru członków izby). Dopiero spełnianie tego warunku ostatecznie rozstrzyga o tym, że z posiadanego prawa wykonywania zawodu można korzystać. Można zawód wykonywać.

Ciąg dalszy na str. 30

Większość członków naszego samorządu zawsze domagała się takiego właśnie sposobu zabezpieczenia. Z taką też intencją V Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii zobowiązał Krajową Radę do wystąpienia o nowelizację ustawy z 1990 roku. – Chodziło o nowelizację mającą na celu wprowadzenie przepisu „iż niewywiązywanie się z obowiązku opłacania składek członkowskich powoduje skreślenie z rejestru członków okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej”^{1*}; nie zaś o odbieranie lekarzom weterynarii prawa wykonywania zawodu („stwierdzanie *jego* utraty”).

Nawet ograniczenia zapisane w ustawie nie mogą naruszać istoty należnych człowiekowi – lekarzowi weterynarii wolności i praw.

Samorządowa rzeczywistość zależy od wolnej decyzji nas samych. Możemy ją akceptować lub nie. Jeżeli potrzeba możemy tę rzeczywistość zmieniać.

lek. wet. Włodzimierz Sławecki

* V Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii – Uchwała nr 9/2001/V

Piotr Listos, Leszek Gierszon*

Przewodniczący Sądu V kadencji Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, *sensei Leszek Gierszon (III dan karate kyokushin), wice prezes Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin

„Non est vivere sed valere vita est” (Marcjalis) – „Życie to coś więcej, niż pozostanie przy życiu”

Wykonywanie zawodu lekarza weterynarii, mając na uwadze wiele prawnych możliwości jego wykonywania, często nieodzwrotnie związane jest dużego stopnia wysiłkiem, zarówno fizycznym jak i intelektualnym. Fakt, iż lekarz weterynarii poprzez swoją pracę chroni zarówno w sposób bezpośredni (np. zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt - zoonozy) lub pośredni (np. dbanie o właściwą jakość żywności pochodzenia zwierzęcego) zdrowie i życie ludzi, często rodzą się różnego rodzaju sytuacje, których rozwiązanie obciążone jest dużym stresem. Uważam także, iż leczenie zwierząt towarzyszących takich jak np. pies i kot, czyli najczęstszych pacjentów zakładów leczniczych dla małych zwierząt, oprócz leczenia zwierząt samego w sobie, w sposób znaczący wpływa na psychikę posiadaczy zwierząt.

Wykonując osobiście zawód lekarza weterynarii w kilku jego formach, między innymi jako nauczyciel akademicki uważam, że rolą nauczyciela akademickiego jest nie tylko właściwe nauczanie określonej części medycyny weterynaryjnej (w moim przypadku anatomii patologicznej zwierząt oraz weterynarii sądowej), ale również, niezmiennie ważne jest kształtowanie osobowości przyszłych lekarzy weterynarii. Na kształtowanie osobowości człowieka ma wpływ wiele czynników – otaczających nas zjawisk. Według mojej opinii, niezmiennie istotne dla przyszłych lekarzy weterynarii jest to, aby ich „świat” nie ograniczał się tylko do wiedzy biologicznej (lekarstwo-weterynaryjne). Niezmiennie istotna dla przyszłych lekarzy weterynarii uważam, jest znajomość (choćaby pobieżna) wiedzy humanistycznej oraz sport. Uważam tak, ponieważ zawód lekarza weterynarii, nie jest za-

wodem w sposób szczelny odgraniczonym od otaczającej nas rzeczywistości, a wręcz przeciwnie, wykonywanie rzetelne naszego zawodu wymaga swoistego, po części czerpania z innych nauk. Analizując swoją własną osobę, a w sposób szczególnie poddając analizie swoją pracę w sądzie Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, jestem szczęśliwy z faktu, iż podczas swojej edukacji miałem możliwość nauki wiedzy humanistycznej (studia na Wydziale Prawa UMCS w Lublinie) oraz z faktu, iż miałem możliwość poznania wspólnych ludzi, dzięki którym przez okres studiów na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej oraz znaczący okres pracy zawodowej zaczęła się moja przygoda z karate kyokushin.

Już Konfucjusz zalecał ćwiczenia fizyczne, jako formę samodoskonalenia. I karate jest jedną z tych form. Dążeniem do doskonałości ciała i ducha. Karate uczy także cnoty i pokory. Uczy panowania nad emocjami. To wszystko cechy bardzo piękne i one właśnie czynią, że karate jest czymś znacznie więcej niż jedynie sportem. Może tylko – jak – wszystkie sztuki Wschodu – jest trudniejsze do zrozumienia, bo jakże mylą się ci, którzy widzą w nim jedynie sztukę zadawania ciosów. Karate szuka swych możliwości rozwoju jedynie w człowieku, w nie do końca wykorzystanych możliwościach jego psychiki. I może właśnie, dlatego jest – czy być powinno – sportem tych ludzi, którzy chcą osiągnąć równomierny, niemal doskonały rozwój. Dla mistrzów, karate jest sposobem na życie. Dla pozostałych osób, które w jakikolwiek sposób miały z karate przez pewien okres czasu kontakt, z pewnością przygodą, która na pewno kształtowała ich osobowość. Nie da się ukryć, że panuje u nas swoista moda na wiele pochodzących ze Wschodu rzeczy. Tak jest również ze sztukami walki. To wszystko – dobrze pojęte – znakomicie służy człowiekowi. Zło rodzą wypaczenia...

Sąd Lekarsko-Weterynaryjny (niesłusznie, zwyczajowo nazywany „sądem koleżeńskim”)

rozpatruje sprawy dotyczące przewinień zawodowych lekarzy weterynarii. Z uwagi na fakt, iż jest to sąd typowo karny (odnosząc jego właściwość do sądów powszechnych), praca w Sądzie Lekarsko-Weterynaryjnym oprócz faktu, iż jest niesamowicie odpowiedzialnym zajęciem niesie ze sobą duży bagaż różnego rodzaju emocji. Osoby, będące uczestnikami przewodu sądowego z pewnością wymagają (mając do tego pełne prawo) od sędziów (lekarzy weterynarii) sądów lekarsko-weterynaryjnych tego, aby umieli oni opanować często rodzące się emocje i w sposób obiektywny ocenili rozpatrywaną sprawę. Szczególnie duży bagaż emocjonalny spoczywa uważam, na przewodniczących sądów. Uważam tak, ponieważ sami rozpatrując różnego rodzaju sprawy na rozprawach, podejmują często jednoosobowo decyzje związane z szeroko rozumianą odpowiedzialnością zawodową lekarzy weterynarii, jak również niejednokrotnie są zmuszeni do bardzo merytorycznej (fachowej) współpracy z powszechnymi organami procesowymi jak również pełnomocnikami stron.

Pisząc niniejszy artykuł, na własnym przykładzie chciałem ukazać czytelnikom jak znaczący wpływ na wykonywanie naszego zawodu ma wiedza humanistyczna oraz sport. Uważam, że dla lekarza wiedza humanistyczna, oprócz poszerzenia swego rodzaju „horyzontów” stanowi ucieczkę w świat, który nie do końca da się wytłumaczyć za pomocą nauk biologicznych, świat piękna – marzeń. Sport natomiast, oprócz niewątpliwej korzyści, jaką jest podniesienie sprawności fizycznej, w znaczący sposób kształtuje siłę charakteru. Pracę nad własnym udoskonaleniem zawodowym jak również nad rozwijaniem pozazawodowych pasji można nie tylko uprawiać podczas czasu studiów, ale również już podczas pracy zawodowej. Jednak należy pamiętać, mając na uwadze szeroką interpretację myśli, iż „każdą miłość należy pielęgnować”.

Profesjonalna lecznica dla zwierząt – marketing relacji, a szkolenia w usługach weterynaryjnych.

Co sprawia, że jedne lecznice dla zwierząt mają większe powodzenie wśród właścicieli zwierząt od innych?

Czy właściciela zwierzęcia możemy nazwać klientem?

Co to jest marketing relacji?

Jest „oczywistą oczywistością” fakt komercjalizacji usług weterynaryjnych. Przemiany rynkowe doprowadziły do zmiany realiów funkcjonowania lecznic dla zwierząt, które w aktywny sposób zabiegają dzisiaj o swoich klientów. Dokładnie tak **klientów**. Wraz z urynkowaniem usług w tym obszarze, właściciel zwierzęcia stał się klientem, bez względu na to, czy przyszedł on do nas kupić szampon dla swojego pupila, czy też zwierzątko czeka poważna operacja w naszej lecznicy.

Profesjonalna lecznica dla zwierząt wygląda dziś schludnie, czysto, posiada recepcję i stronę internetową z najważniejszymi informacjami na temat lekarzy, godzin otwarcia, dojazdu. Wszystkie te zmiany wymuszają konkurencyjny rynek. Na rynku tym właściciel jest klientem, a jako taki ma wolny wybór. Oznacza to możliwość rezygnacji z usług lecznicy/lekarza niepełniających jego oczekiwań i wybór tego zakładu, który odpowie w pełni na jego potrzeby. Skoro właściciel jest klientem trudno nie przyznać racji stwierdzeniu, że pracując w lecznicy dla zwierząt dużą część i znaczenie dla powodzenia tej pracy ma element sprzedaży naszych usług. To, jakie są relacje personelu lecznicy z właścicielami leczonych zwierzątek ma kluczowe znaczenie nie tylko dla pozyskania go do grona swoich klientów, lecz także dla utrzymania go w tym gronie i trwałe związanie z naszą lecznicą.

Marketing relacyjny tak nazywa się obszar wiedzy z zakresu marketingu, który zaj-

muje się sposobami sprzedaży i rozpowszechniania usług, zwłaszcza w tak wrażliwym obszarze jakim jest ochrona zdrowia ludzi zwierząt. Marketing relacyjny zwraca uwagę na potrzebę tworzenia doskonałych relacji pomiędzy lekarzem weterynarii, a klientami jego lecznicy. Zwraca uwagę na takie podejście do klientów w usługach weterynaryjnych, które nastawione będzie na ich potrzeby, oczekiwania i problemy.

Jak budować relacje z klientami lecznicy dla zwierząt?

Co to znaczy reagować na ich potrzeby, oczekiwania?

Jak reagować w trudnych sytuacjach, by nie stracić klienta?

Jak budować przewagę konkurencyjną na rynku usług weterynaryjnych?

Wiedzę dotyczącą profesjonalnej obsługi klienta w branży usługowej dostarczają dostępne na rynku **szkolenia**. Organizacja i udział pracowników w szkoleniach tego typu jest już w większości branż usługowych normą. Świadomość konieczności profesjonalnego podejścia do klientów jest powszechna. W branży usług weterynaryjnych już coraz bardziej widoczna. Duża liczba szkoleń powstaje właśnie z uwzględnieniem specyfiki usług weterynaryjnych. To na tych szkoleniach dowiadujemy się jak uspokoić zdenerwowanego klienta, jak porozmawiać z właścicielem o cenie leczenia, jak reagować gdy ma on nieuzasadnione pretensje i dlaczego to takie ważne. Chcąc być konkurencyjnym i profesjonalnym o taką wiedzę trzeba zadbać. Na pewno ułatwi ona codzienną pracę.

*lecznica - gabinet, przychodnia, lecznica, klinika

UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWE

Obiecałam, że na łamach Biuletynu będę wyjaśniać niektóre zagadnienia ubezpieczeniowe.

Tematów jest bez liku i jak zwykle w życiu trzeba dokonać jakiegoś wyboru. Zdecydowałam że dziś omówię polisę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jaka została zawarta pomiędzy TU Allianz a Lubelską Izbą Lekarsko-Weterynaryjną w Lublinie.

Przy okazji przekażę trochę zagadnień prawnych związanych z OC na gruncie Kodeksu Cywilnego.

W dniu 1 kwietnia 2009 r. została zawarta polisa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej lekarzy weterynarii. Ubezpieczającym jest Lubelska Izba Lekarsko-Weterynaryjna w Lublinie. Ubezpieczeni są wszyscy lekarze zrzeszeni w Izbie.

Jest to obowiązkowe ubezpieczenie zawodowe.

Suma gwarancyjna na jedno i wszystkie zdarzenia w okresie ubezpieczenia **dla każdego z ubezpieczonych wynosi : 10 000 zł** i jest konsumowana tzn. każda wypłata świadczenia uszczupla sumę ubezpieczenia.

Zakres ubezpieczenia w aktualnej polisie Odpowiedzialności Cywilnej Lekarzy Weterynarii jest następujący :

- OC z tytułu wykonywania zawodu lekarza weterynarii w ramach zatrudnienia na podstawie stosunku pracy w zakładach lecznictwa weterynaryjnego lub innych jednostkach organizacyjnych na podstawie wszelkiego rodzaju umów cywilnoprawnych,
- świadczenia usług medycznych w związku z prowadzeniem własnej praktyki,
- udziału w komisjach lekarskich,
- pełnieniu dyżurów włącznie z udzielaniem pierwszej pomocy lekarskiej ofierze wypadku w sytuacjach nie związanych z czynnościami służbowymi.
- odpowiedzialność za szkody jakim ulegną pacjenci/klienci podczas przebywania w miejscu wykonywania zawodu
- odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez aparaturę i materiały medyczne

Zakres ochrony obejmuje:

- lekarzy weterynarii w trakcie robienia specjalizacji
- przeniesienie chorób zakaźnych /w tym WZW i HIV/ praca z krwią oraz preparatami krwio-pochodnymi
- Rażące niedbalstwo
- Szkody wyrządzone zwierzętom osób bliskich i współpracownikom
- Eksperymentalne metody leczenia, rehabilitacji
- Odpowiedzialność za osoby, za które lekarz jest odpowiedzialny z mocy prawa
- Odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku niedotrzymania terminu świadczeń medycznych
- Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez aparaturę i materiały medyczne
- Czysta strata majątkowa- szkoda nie wynikająca ze szkody rzeczowej lub osobowej

Jak zgłaszać szkody ?

Zawsze telefonicznie pod **Nr telefonu : 801 10 20 30 lub /22/ 567 12 02**

Przy zgłoszeniu należy podać **nr polisy / informację o Numerze polisy można uzyskać w Izbie Lekarsko Weterynaryjnej w Lublinie tel./81/ 742 85 10 lub u mnie /Pawlak Anna/ tel. 608 441 039**

Odpowiedzialność cywilna na gruncie K.C. –V A D E M E C U M -

Odpowiedzialność cywilna jest to odpowiedzialność osoby trzeciej za wyrządzone szkody, której podstawy prawne i zakres są regulowane przepisami prawa cywilnego.

Podział odpowiedzialności cywilnej :

- 1. deliktowa** /będąca następstwem czynu niedozwolonego /
- 2. kontraktowa** / z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

Źródłem OC deliktowej jest czyn niedozwolony. Jest to czyn człowieka polegający na działaniu lub zaniechaniu. Sankcją z tego tytułu jest obowiązek naprawienia szkody.

Ciąg dalszy na str. 34

Powstanie obowiązku naprawienia szkody jest uzależnione od zaistnienia koniecznych przesłanek, a którymi są :

1. szkoda
2. zdarzenie
3. związek przyczynowy łączący szkodę ze zdarzeniem

Szkoda - jest uszczerbkiem majątkowym/ ubytek, utrata ,zniszczenie lub uszkodzenie składników majątku lub osobowa /utrata zdrowia,

Szkoda w rozumieniu przepisów K.C. może mieć postać dwojaką :

a/ strata rzeczywiści jakiej doznaje majątek lub osoba poszkodowanego

b/ utracone korzyści jakich poszkodowany mógł się spodziewać, gdyby mu szkody nie wyrządzono

Przepisy regulujące OC można podzielić na 2 grupy :

1. odpowiedzialność na zasadzie winy
2. odpowiedzialność na zasadzie ryzyka

1. Odpowiedzialność na zasadzie winy jest naczelną zasadą odpowiedzialności w sferze czynów niedozwolonych /art. 415 KC „kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia „. Wina może polegać na działaniu umyślnym lub nieumyślnym.

Jeśli szkoda powstaje dlatego że sprawca z powodu lekkomyślności lub niedbalstwa **nie przewidział** skutków swojego działania to mówimy o **winie nieumyślnej**

Wina umyślna zachodzi wówczas , gdy wyrządzenie szkody wynika z woli sprawcy, **który chce** osiągnąć zamierzony skutek .

/ przy okazji informuję że za szkody wyrządzone umyślnie TU Allianz nie odpowiada/

Jeśli zachodzi odpowiedzialność na zasadzie winy to **na poszkodowanym spoczywa ciężar dowodu że winę ponosi osoba, od której domaga się odszkodowania**

2. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka / art. 430, 433-435 KC/

Według tej zasady odpowiada każdy kto jest :

- **samoistnym posiadaczem budowli**- za szkody wyrządzone przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części. /samoistny posiadacz to osoba, która faktycznie włada rzeczą i niekoniecznie musi być to właściciel/

- **zajmujący pomieszczenie mieszkalne** - np. za szkody wyrządzone przez wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie jakiegoś przedmiotu

- **prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo** lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody/pary ,gazu, elektryczności ,paliw płynnych itp./ ponosi odpowiedzialność za szkody na osobie lub mieniu wyrządzone komunikowem przez pracę przedsiębiorstwa.

Odpowiedzialność ponosi zawsze osoba , która prowadzi firmę na własny rachunek

Osoby te mogą zwolnić się z odpowiedzialności tylko wówczas jeżeli udowodnią, że szkoda powstała wskutek:

- siły wyższej lub wyłącznie z winy poszkodowanego lub z winy osoby trzeciej , za którą nie ponoszą odpowiedzialności.

Przedawnienie roszczeń ubezpieczeniowych

Roszczenia z tytułu czynu niedozwolonego przedawniają się po upływie 3 lat.

Są jednak wyjątki, które dotyczą roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

Nie mniej jednak w każdym przypadku roszczenie uważa się za przedawnione po upływie 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie lub poszkodowany dowiedział się o szkodzie.

Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej jest to szczególnie rodzaj ubezpieczenia majątkowego.

Przedmiotem ubezpieczenia jest całokształt sytuacji majątkowej ubezpieczającego , który ubezpiecza się po to , aby nie zubożyć swojego majątku poprzez zapłatę odszkodowania poszkodowanemu.

Odpowiedzialność Zakładu Ubezpieczeń polega na wypłacie odszkodowania poszkodowanemu. Może być ograniczona wysokością sumy gwarancyjnej ewentualnie franszyzą lub udziałem własnym ubezpieczonego.

Korzystając z zasady swobody zawierania umów TU Allianz SA określa warunki ubezpieczenia ustalając jednocześnie zakres w jakim ponosi odpowiedzialność.

Klienci , którzy posiadają ubezpieczenie OC w TU Allianz gratisowo w razie potrzeby otrzymują również pomoc prawną .

Anna Pawlak

TU Allianz Polska SA Oddział Lublin ul. Zana,

tel. 608 441 039

e-mail anna.pawlak@port.allianz.pl

Paganini Północy

Imię Karola Lipińskiego, kompozytora i wirtuoza skrzypiec jest znane większości lublinian głównie z nazw: dzielnicy mieszkaniowej, szkoły muzycznej i konkursu dla młodych skrzypków.

Popularność nazwiska zdaje się świadczyć o atencji z jaką mieszkańcy Lublina traktują znakomitego artystę, reprezentującego w dziewnastym wieku zniewoloną ojczyznę. Niestety, to tylko pozory, o polskim wirtuozie przypomniano sobie niedawno. Podejrzewam, że wiedza o nim ogranicza się do kręgów ludzi zainteresowanych muzyką. Przeciężny Kowalski pewnie nawet nie wie, że Lipiński był muzykiem.

Zapomniany wirtuoz

Karola Lipińskiego w Lublinie uczczono nazywając jego imieniem jedno z południowych osiedli wchodzących w skład lubelskiej dzielnicy Czechów, na którym nazwy ulic: Lipińskiego, Radzyńska i Paganiniego też wiążą się z jego postacią. Mamy Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną I i II stopnia, co 3 lata organizowany jest Międzynarodowy Konkurs Młodych Skrzypków im. Karola Lipińskiego i Henryka Wieniawskiego.

Szkoła Muzyczna w Lublinie została powołana do życia w 1944 roku. Była pierwszą artystyczną placówką w powojennej Polsce, ale dopiero w 1984 podczas obchodów jubileuszu czterdziestolecia nadano jej imię Karola Lipińskiego.

Towarzystwo Muzyczne w Lublinie organizuje co trzy lata Międzynarodowy Konkurs Młodych Skrzypków, któremu patronują dwaj wielcy mistrzowie skrzypiec rodem z Lubelszczyzny: Karol Lipiński i Henryk Wieniawski.

W blasku sławy ucznia

Dziś znane na całym świecie nazwisko Henryka Wieniawskiego przyciąga młodych skrzypków na konkursy do Lublina i przy okazji promuje Karola Lipińskiego. Warto przypo-

mnąć, że Lipiński był ... mistrzem i nauczycielem Wieniawskiego.

Początkowo Lipiński miał na małego Henryka pośredni wpływ poprzez jego pierwszego nauczyciela skrzypiec Jana Hornziela, o którym wiemy, że wykonywał wariacje Karola Lipińskiego, dzieła przewyższające stopniem trudności utwory innych kompozytorów tych czasów z wyjątkiem Paganiniego. Następnie edukacją młodego Wieniawskiego zajął się Stanisław Serwaczyński. Ten wybitny artysta i pedagog w latach 1811 – 1814 był koncertmistrzem prowadzonej przez Karola Lipińskiego orkiestry polskiego i niemieckiego teatru operowego we Lwowie. W 1819 r. przejął stanowisko kapelmistrza, zaś w 1827 roku koncertował wspólnie z Lipińskim w Kijowie. Zatem nazwisko i geniusz Lipińskiego od najmłodszych lat inspirowały Henryka Wieniawskiego.

Lipiński poznaje Wieniawskiego

Edukacją młodego Henryka Wieniawskiego kierowali świadomi jego talentu rodzice, a zwłaszcza matka Regina Wieniawska. Pewne jest, że w 1849 roku wyjazd 13 letniego Henryka na naukę do Lipińskiego, który w tym czasie pracował jako koncertmistrz kapeli Drezdeńskiej, nie był dziełem przypadku, a wręcz przeciwnie został starannie zaplanowany. Tym co przyciągało do Lipińskiego młodych adeptów gry skrzypcowej była pozycja uznanego autorytetu i ugruntowana sława wirtuoza skrzypiec. Inną przyczyną, dla której zabiegano u niego o naukę, była przyjaźń polskiego artysty z Niccolò Paganinim, którego młodzi skrzypkowie, bez wątpienia także Wieniawski, nie tylko podziwiali, ale i chcieli naśladować.

Ciąg dalszy na str. 36

Znajomość z Paganinim oraz wzajemne oddziaływanie wirtuozów dawały nadzieję, że Lipiński jest predestynowany do tego, by przekazywać tajniki warsztatu i techniki słynnego genueńskiego wirtuoza.

Kilkutygodniowy okres nauki u Lipińskiego okazał się dla Wieniawskiego niezwykle owocny i pod pewnymi względami przełomowy. Doświadczenie pedagogiczne Lipińskiego, talent Henryka i jego silna motywacja doskonalenia swojej gry tłumaczą niezwykle postępy ucznia, poczynione w tak krótkim okresie czasu. Znakomity nauczyciel dokonał zmian w układzie i funkcji lewej ręki Henryka, uwzględniając przy tym elementy techniczne przyjęte od Paganiniego. Pracując nad prawą ręką, zaszczerpił uczniowi swój własny sposób posługiwania się smyczkiem, który prowadził do osiągnięcia śpiewnego oraz pełnego, mocnego dźwięku. Potężny dźwięk był specjalnością Lipińskiego. Uznawany był również za jednego z najwybitniejszych interpretatorów tamtych czasów.

Bez wątpienia Karol Lipiński odcisnął piętno na twórczości Wieniawskiego. Henryk w trakcie pobytu w Dreźnie, pod wpływem mistrza, skomponował pierwszą wersję Poloneza D-dur op. 4, niezmiernie ważnego utworu w rozwoju młodego wirtuoza i kompozytora. Rosyjski wybitny znawca XIX wiecznej epoki wirtuozostwa skrzypcowego Grigoriew pisze: Spotkanie z Lipińskim, jego erudycją, graniczącą niemal z proroczym przenikaniem w istotę muzyki, jak gdyby „zmaterializowało” w duszy Wieniawskiego to wszystko, co dotąd dźwięczało w niej jako wycucie narodowej kultury. Wśród współczesnych byli tacy, którzy zmiany w sposobie gry Wieniawskiego odnotowali nie zdając sobie sprawy z ich powodów.

Tymczasem zamiast chlubić się wybitnym artystą, sławiącym kulturę pozbawionego państwowości narodu polskiego, następuje niedocenianie, a nawet pomniejszenie jego wpływu na rozwój wiolinistyki polskiej i europejskiej. Nazwisko Lipińskiego ulega zapomnieniu, a na firmamencie polskich gwiazd gry na skrzypcach pozostaje Wieniawski, bynajmniej nie dlatego, że uczeń przerósł mistrza.

Rodzinny dom Lipińskiego

Karol urodził się 30 października 1790 r. w Radzynie Podlaskim w rodzinie nauczyciela muzyki i kapelmistrza orkiestry w majątku Potockich. W tym okresie dwór Potockich był wymarzonym miejscem do edukacji młodego, wybitnie uzdolnionego, kandydata na wirtuoza europejskiego formatu. Nie szczędzono tam na działalności artystyczną i edukacyjną. Organizowano koncerty, bale i wieczornice. Potoccy utrzymywali sztab nauczycieli różnych specjalności. Dzięki temu dzieci państwa Lipińskich rozwijały się bez kompleksu prowincji i niskiego urodzenia, dom rozbrzmiewał muzyką, uczono się także języków obcych, poznawano literaturę i malarstwo. Karol będąc zaledwie pięcioletnim brzdącem rozpoczął naukę gry na skrzypcach pod kierunkiem ojca, który był klarncem. Nic więc dziwnego, że po dwóch latach wyczerpały się jego możliwości nauczania gry na skrzypcach i dlatego syn musiał się uczyć dalej sam.

Wyjazd do Lwowa

W 1799 roku wraz z przejściem władzy nad majątkiem Potockich przez Annę z Zamojskich Sapieżynę kończy się sprzyjająca artystom atmosfera dworu w Radzynie Podlaskim. Rodzina Lipińskich, dla których muzyka stanowiła źródło utrzymania przenosi się do Lwowa, stolicy Galicji Wschodniej, będącego wówczas prężnym ośrodkiem życia muzycznego. Taki obrót sprawy był korzystny dla rozwoju Karola, który we Lwowie natrafił na sprzyjające środowisko muzyczne, dostarczające przykładów do dalszego samokształcenia.

Uwagę Lipińskiego przyciągnął Ferdynand Krems, austriacki urzędnik, a zarazem koncertujący wiolonczelista. Młody wirtuoz skrzypiec postanowił spróbować swoich sił na wiolonczeli ucząc się pod okiem Kremsa. Przypadało, że znacznie większym instrumentem miała wpływ na technikę gry jego prawej ręki. Mianowicie, przeniósł on głęboki chwyt smyczka z wiolonczeli na smyczek skrzypcowy i jednocześnie zastosował grube struny, dzięki czemu potrafił wydobywać potężny, legendarny ton nazwany „dźwiękiem Lipińskiego”.

Karol wzorem Paganiniego grał również na gitarze, ale mistrzowski poziom osiągnął na altówce, co spowodowało zaproszenie go przez Berlioza do wykonania wielkiego sola na tym instrumencie w symfonii *Harold en Italie* op.16.

Ten okres pobytu we Lwowie zaznaczył się w życiu Lipińskiego wzmoczoną nauką, pracą i wielkim rozwojem talentu muzycznego. Przed rokiem 1810 napisał trzy symfonie. Pasowanie na kompozytora stało się faktem. W niedługim czasie Karol otrzymał posadę muzyka w osiemnastoosobowej kapeli teatralnej i rozpoczął w pełni świadome, samodzielne życie zawodowe. Był koncertmistrzem, potem kapelmistrzem, wreszcie dyrektorem orkiestry teatru polskiego i niemieckiego.

We Lwowie mieszkał przez 40 lat do roku 1839 r.

Wybór dalszej drogi artystycznej

Przełom w karierze przynosi rok 1814. Zwabiony sławą osiadłego w tym czasie w Wiedniu niemieckiego wirtuoza skrzypiec Louisa Spohra, Lipiński wyjeżdża słuchać jego koncertów z zamiarem jednocześnie zaprezentowania swojej gry. Najważniejszym skutkiem pobytu w Wiedniu jest decyzja poświęcenia się dla kariery wirtuoza. Po powrocie do Lwowa przez dwa lata doskonalił grę i opracowuje repertuar. W międzyczasie dociera do niego fala sławy fenomenalnego włoskiego wirtuoza Niccolò Paganiniego. Pierwszą trasę koncertową, w którą wyruszył 1817 r. opracowuje tak, żeby było możliwe spotkanie ze sławnym Włochem i okazja do konfrontacji.

Spotkanie z Paganinim

Lipiński poznał osobiście Niccolò Paganiniego, legendarnego, diabolicznego włoskiego skrzypka na początku 1818 r. w Padwie. Kolejne ich spotkanie miało miejsce w Piacenzy. Nikt ze współczesnych skrzypków nie dostąpił ze strony Paganiniego takich zaszczytów jak Lipiński. Paganini, który z reguły odmawiał gry przy innych skrzypkach, natychmiast dojrzał i docenił klasę Polaka, zaszczycił go i zagrał w jego obecności sześć koncertów, dopuścił do wspólnych występów i grał z nim na dwoje skrzypiec. Włoski wirtuoz dzielił się

z polskim skrzypkiem swoimi doświadczeniami, wiedzą i sekretami warsztatu. W czasie jednego ze wspólnych koncertów wręczył Lipińskiemu swój smyczek „na znak przyznania mu pierwszeństwa”.

Karol korzystając z nauk Paganiniego, wprowadził do swego artystycznego arsenału „podpatrzone” u mistrza sztuczki techniczne. Nigdy jednak nie naśladował go i nie przestał być sobą, dalej grał polską muzykę. Nie nadużywał charakterystycznych dla Paganiniego środków technicznych, mimo, że z równą swobodą władał wszystkimi środkami artykulacji prawej i lewej ręki, takimi jak: *staccato*¹, *ricochet*², *pizzicato* lewej ręki³, *flaiolety*⁴.

Badacze historii muzyki nie wykluczają jednakże wpływów w drugą stronę. Podejrzewa się, że to Paganini zaczerpnął od Lipińskiego coś z jego techniki, chociażby w prowadzeniu smyczka w sposób dający duży efekt dynamiczny. Genialny Włoch pisał: „Jeśli moje skrzypce brzmiały kiedyś jak dziesięć, teraz brzmią jak sto”. Spotkanie dwóch znakomitych skrzypków zaowocowało rywalizacją dostrzegalną zwłaszcza w kompozycjach, których wykonanie wymagało nie lada techniki.

Kiedy Karol Lipiński dowiedział się o zastosowaniu przez konkurenta niezwykle trudnego chwytu „czterech c”, w swojej kompozycji natychmiast ten zabieg techniczny zastosował ale szerszy i trudniejszy do wykonania. Spotkanie z Paganinim stało się potężnym impulsem do wytężonej pracy nad grą skrzypcową i tworzeniem nowych dzieł. Uznanie dla Lipińskiego Paganini wyraził odpowiadając na pytanie kto jest pierwszym skrzypkiem w Europie?. Sławny Włoch odpowiedział: - „Kto jest pierwszym - nie wiem, ale drugim jest z pewnością Lipiński”.

Koncertowali jeszcze razem w Warszawie w 1929 roku w czasie uroczystości koronacyjnych cara Mikołaja I na króla Polski. Występ został wykorzystany przez obserwatorów do porównania gry obu mistrzów. Był to występ dwóch wielkich rywali, a nie jak chcieli niektórzy występ mistrza i naśladowcy. Sam Lipiński napisał: „...choć sam się zdziwiłem nad

Ciąg dalszy na str. 38

wielkim talentem Paganiniego, nigdy nie miałem i nie mogę mieć pretensji być z nim porównywany, gdyż zupełnie inny rodzaj gry obrałem i stale przedsięwzięciem kształcić się w nim mozolnie...).

Europejski wirtuoz skrzypiec

Podróże artystyczne Karola Lipińskiego trwały 20 lat. Swoim zasięgiem objęły nie tylko miasta ziem polskich, lecz również największe ośrodki kulturalne Europy. Koncertował bowiem na terenie Rosji, Austrii, Włoch, Niemiec, Francji i Anglii, odnosząc wszędzie sukcesy. W Rosji występowali wszyscy wirtuosi Europy Zachodniej i w tym kontekście należy wysłuchać słów Lwa Mikołaja Raabiena, wybitnego znawcy sztuki skrzypcowej, pedagoga, metodyka, przedstawiciela środowiska Konserwatorium Petersburskiego: „Lipiński grał tak, że w Rosji [...] stał się swego rodzaju „wzorcem”, modelem, według którego „mierzono” i oceniano grę innych skrzypków”.

Opisanie wszystkich sukcesów artystycznych Lipińskiego jako wirtuozu skrzypiec nie jest możliwe w ramach tego ograniczonego opracowania.

Stabilizacja w Dreźnie

W 1839 roku, liczący 49 lat artysta, obejmuje stanowisko Koncertmistrza Królewskiej Kapeli Muzycznej w stolicy Saksonii – Dreźnie. O stanowisko to ubiegał się od marca 1827 r., gdyż król Saksonii był przeciwny zatrudnianiu obcokrajowca, przeważały jednak względy merytoryczne i stanowisko koncertmistrza powierzono Polakowi. Przez ponad dwadzieścia lat Lipiński wykonywał swoje obowiązki. Tutaj współpracował z Ryszardem Wagnerem, Franciszkiem Lisztem, Hektorem Berliozem, przyjaźnił się z Robertem Schumanem czy Fryderykiem Chopinem. W Dreźnie powstały jego ostatnie utwory. Tutaj też rozwinął działalność pedagogiczną kształcąc wielu skrzypków i opiekując się młodymi talentami.

Cieszył się w tym czasie opinią jednego z najwybitniejszych skrzypków swojej epoki. Znakomite recenzje wystawiło mu wielu współczesnych mu znawców muzyki skrzyp-

cowej. Także utwory Lipińskiego były recenzowane np. Robert Schuman wielce chwalił II Koncert skrzypcowy D-dur „Wojskowy” op. 21.

Koniec kariery i koniec życia

1 maja 1861 roku ze względu na zły stan zdrowia przeszedł na emeryturę i przeniósł się do majątku położonego niedaleko Lwowa we wsi Urłów. Realizując marzenie życia założył szkołę muzyczną dla uzdolnionych dzieci chłopskich i zakupił dla nich skrzypce u lwowskich lutników. Niestety, nie było mu dane cieszyć się długo tą pracą, gdyż zmarł na astmę 16 grudnia 1861 roku. Zgodnie z wolą zawartą w testamencie, jego syn Gustaw ustanowił stypendium imienia Karola i Reginy Lipińskich, a przeznaczył na ten cel 3/4 dochodów z majątku. Od tej pory stypendia były stale przyznawane trzem utalentowanym polskim skrzypkom.

Znaczenie artysty dla Polski i Świata

Lipiński przez współczesnych był postrzegany głównie jako wielki, co najmniej równy Paganiniemu wirtuoz. Byli też tacy, którzy oceniali, że artystą przewyższał sławnego genuęńczyka. Polski wirtuoz przyczynił się do rozwoju techniki skrzypcowej; wypracował m.in. swoisty sposób prowadzenia smyczka zwany „długim smyczkiem Lipińskiego”. Był najwybitniejszym polskim skrzypkiem przed Wieniawskim. To on szlifował talent młodego Henryka, jako jego nauczyciel gry na skrzypcach. Uczył też innego wybitnego skrzypka Józefa Joachima. To Lipiński, nie kto inny, położył podwaliny pod współcześnie istniejące dwie światowej klasy szkoły skrzypcowe – brukselską i petersburską.

Był też kompozytorem, który pozostawił po sobie dość obszerny dorobek, obejmujący m.in. cztery koncerty skrzypcowe, trzy symfonie, polonezy koncertowe, wariacje i fantazje na skrzypce z orkiestrą na tematy arii operowych Gioacchina Rossiniego, Vincenza Belliniego, Giacoma Meyerbeera i Giuseppe Verdiego, cztery serie solowych Caprices oraz kilka kompozycji kameralnych. Kompozycje jego w konsekwencji rywalizacji z Paganinim często były naszpikowane trudnościami technicznymi, któ-

re miały stanowić zaporę dla sławnego Włocha. Nic więc dziwnego, że współcześni bali się grać te „diabelskie” utwory.

Dzisiaj Lipiński wraca na estrady, coraz częściej nagrywane są płyty z jego muzyką. Trzeba jednak zauważyć, że kompozycje skrzypka rodem z Radzyna ważą się grać tylko artyści dysponujący błyskotliwą techniką jak np. Konstanty Andrzej Kulka. Karol Lipiński w znaczący sposób przyczynił się do stworzenia poloneza koncertowego, a jego utwory stanowią „pomost” w rozwoju tego gatunku pomiędzy słynnymi polonezami Michała Kleofasa Ogińskiego a Fryderyka Chopina.

Na postać Karola Lipińskiego zwrócił uwagę lubelski skrzypek Edward Szpejda, który za pośrednictwem Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Lublinie przypominał o sławnym kompozytorze i skrzypku z Lubelszczyzny. W 1968 roku wmurowano tablicę pamiątkową w Pałacu Potockich w Radzynie, czego zapewne skutkiem jest uświadomienie radzynieanom wielkości i znaczenia ich rodaka.

Dzisiaj Radzyń jest bardzo dumny z Karola Lipińskiego i stara się jak najlepiej chronić pamięć o nim i jego dziele, podejmując doprawdy godne uznania inicjatywy. Radzynieanie przyczynili się do powstania filmów dokumentalnych o Karolu Lipińskim: „Zapomniany artysta”, „Pomnik pamięci” i „Lipiński w Dreźnie” w reżyserii Adama Kulika.

Ryszard Reszkowski

Z inicjatywy radzyniean Sejm RP uchwalił:

UCHWAŁA Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 grudnia 2006 r. w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego

W 145 rocznicę śmierci Karola Józefa Lipińskiego - wybitnego wirtuoza skrzypiec, kompozytora, pedagoga, wielkiego Polaka i patrioty - Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czei Jego pamięć i wyraża uznanie dla Jego dorobku artystycznego.

MARSZAŁEK SEJMU / - / Marek Jurek

Słowniczek:

¹ **staccato** - wykonywane jednym, lecz przerywanym ruchem smyczka,

² **ricochet** - polega na wykonywaniu kilku dźwięków staccato jednym pociągnięciem sprężystości rzuconego na strunę smyczka, który „odbija się” kilkakrotnie,

³ **pizzicato**, [wł.], skrót pizz., szczypiąc, szarpiąc; w grze na instrumentach smyczkowych. N. Paganini wykonywał również pizzicato lewą dłonią przy jednocześnie użyciu smyczka prawą ręką,

⁴ **flażolety**, ton fletowy, ton harmoniczny dźwięku struny, wydobyty przy stłumieniu tonu podstawowego i pozostałych tonów harmonicznych; jego barwa przypomina delikatną barwę fletu. Struna pobudzona do drgań drga w sposób złożony: całą swoją długością i dzieląc się na odcinki; drganie całą długością wytwarza ton podstawowy, zaś drganie przy podziale na dwie, trzy i więcej części jest źródłem odpowiednio wyższych tonów harmonicznych.

Autorem portretu Karola Lipińskiego umieszczonego na okładce Biuletynu jest Alojzy Reichan (ur. 1807 Lwów, zm. 1860 Lwów).

XI Międzynarodowy Konkurs Młodych Skrzypków

24 września 2009 w Filharmonii Lubelskiej odbył się koncert laureatów XI Międzynarodowego Konkursu Młodych Skrzypków im. Karola Lipińskiego i Henryka Wieniawskiego.

W tym roku laureatami konkursu zostali:

- grupa młodsza: I miejsce Mona Hattori i Mindy Chen, II Elvin Hoxha, Mizuki Chiba i Sherniyaz Mussakhan, III Ann Hou Saeter, IV Fuga Miwataashi, V Yukari Ohno.
- grupa starsza: I Marianna Vasilyeva, II Anita Wąsik, Arsenis Selalmazidis i Niklas Liepe, III Irina Pak i Andriej Rozendent, IV D. Mirzoev, V Joanna Kreft.

Postać Henryka Wieniawskiego przybliżyliśmy już czytelnikom w jednym z numerów Biuletynu. Teraz kolej na Karola Lipińskiego, mniej znanego patrona lubelskiego międzynarodowego konkursu młodych skrzypków.

lek. wet. Juliusz Wesołowski

PS. To pierwszy konkurs, na którym zabrakło Jacka Ossowskiego. Rozpoczął jego organizację, którą musieli kończyć inni, ale na koncercie laureatów czuliśmy jego patronat.

IN MEMORIAM

Pamięci Iwony Tchórzewskiej

Nasza droga koleżanka i przyjaciółka Iwona Tchórzewska zmarła 13 lutego 2009 roku pozostawiając nas w smutku i tęsknocie.

Iwona urodziła się w Polsce w Sokołowie Podlaskim 17 listopada 1953 r. Rok później przyszła na świat Jej siostra Jolanta i od tamtej pory ich życie miało toczyć się razem, także na gruncie zawodowym. W okresie dorastania Iwony rodzina zmieniała często miejsce zamieszkania w związku z lekarskimi obowiązkami ojca. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego Małachowianka w Płocku Iwona starała się o przyjęcie na studia medyczne. Mimo dobrych ocen i pomyślnie zdanego egzaminu nie została przyjęta z powodu braku miejsc. Trochę później, w roku 1974 podjęła studia na Wydziale Weterynaryjnym Akademii Rolniczej w Lublinie, a w roku 1980 otrzymała dyplom lekarza weterynarii. Kilka następnych lat pracowała w lecznicy w Płocku, w dużej mierze zajmując się chorobami drobiu. W 1985 roku za Iwoną podążyła do Szwecji siostra Jolanta (także lek. wet.). Praca i jednocześnie studia zaowocowały w 1993 r. duńskim dyplomem lekarza weterynarii, a w 1994 r. szwedzkim. W międzyczasie w 1989 r. przyszedł na świat Jej syn Jonathan.

Cała szwedzka kariera zawodowa Iwony związana była z Livsmedelsverket (w Polsce Weterynaryjna Inspekcja Sanitarna – przypis tłumacza) i kontrolą zakładów produkujących środki spożywcze na terenie Skåne.

My, którzy mieliśmy przyjemność pracować razem z Iwoną, poznaliśmy Jej optymizm, nadzwyczajne zaangażowanie w wykonywane obowiązki zawodowe ale jednocześnie zdrowy dystans do całej rzeczywistości. Iwona zarażała nas swoim optymizmem i entuzjazmem do życia, a jej szczególna zdolność do porozumiewania się z drugim człowiekiem, znosiła bariery. Pamiętamy Jej stanowczy, ale nie prowoku-

jący sposób komunikowania krytycznych uwag właścicielom przedsiębiorstw objętych kontrolą weterynaryjną. Iwona była szczerą i zawsze gotową na nowe wyzwania, a jej motto brzmiało "bądź elastyczny". Była skrupulatna w planowaniu pracy, ale potrafiła szybko te plany zmienić, jeżeli wymagała tego sytuacja.

Od roku 2001, kiedy знаła już diagnozę, informowała nas o swoim stanie zdrowia. Nie pozwalała chorobie pokonać zaangażowania w pracę czy kontakty z kolegami i przyjaciółmi.

Często słyszeliśmy od Iwony "mniejś o mnie, co u ciebie i twoich?". Promieniała energią, która, jak mówiła, czerpała z pracy zawodowej, choć najważniejsza była dla niej rodzina i przyjaciele. Syn Jonathan był Jej dumą i to z nim spędzała wolny czas, często podróżując po świecie. Najserdeczniejszą przyjaciółką Iwony była jej siostra Jolanta, nasza koleżanka z Livsmedelsverket. Mieliliśmy także przyjemność poznać kilka osób z wielkiego grona przyjaciół Iwony. Ich bliskość była szczególnie widoczna w ostatnim okresie Jej życia, kiedy to rodzina i przyjaciele byli ciągle w pobliżu.

Iwona kochała swój ogród każdej wiosny przeprowadzała w nim nowe projekty. Była także naszym niedoścignionym ekspertem w zbieraniu grzybów, kiedy z błyskiem w oczach koszykiem w ręku przeskakiwała kamienie i zwalone pnie drzew.

Na zawsze zostanie z nami wesoły śmiech Iwony. Będziemy wspominać Ją radosną, choć dzisiaj tęsknota i smutek wypełnia nasze serca.

W myślach łączymy się z synem Jonathanem, mamą Danielą i siostrą Jolantą z rodziną.

Koledzy z Livsmedelsverket
Spisała: Mona-Lisa Dalbo Wiedel

Wspomnienie o Świętej Pamięci lek. wet. Karolu Więclawskim (1952 – 2009)

Urodził się w 31 sierpnia 1952 r. w Charsznicy w rodzinie inteligenckiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego kontynuował naukę na Wydziale Weterynaryjnym Akademii Rolniczej w Lublinie. Rozpoczął w 1971 r. studia, doprowadził go w 1977 r. do uzyskania dyplomu lekarza weterynarii. Jeszcze w trakcie nauki założył rodzinę i dlatego szukał pracy możliwie blisko Lublina. Los wskazał na Cyców, miejscowość leżącą wówczas w województwie chełmskim, los także sprawił, że właśnie tam przedwcześnie zakończył swoją karierę zawodową.

Od 15 stycznia 1978 r. pracował jako ordynator PZLZ w Cycowie w Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii w Chełmie. Szybko, bo już w 1979 r. awansował na stanowisko kierownika lecznicy, na którym dotrwał do czasu prywatyzacji tzw. „usługi weterynaryjnej”. W 1989 r. pozostając w Cycowie w nowej rzeczywistości, rozpoczął z dużym powodzeniem prywatną praktykę w przychodni weterynaryjnej, którą dzisiaj prowadzą jego córka i zięć. Na „swoim” pracował do końca życia, które 20 sierpnia 2009 r. przerwała ciężka choroba.

W Cycowie upłynęło także jego życie prywatne. Przeżył tragiczną śmierć syna i synowej w wypadku

samochodowym. Po stracie dzieci przejął, razem z żoną, opiekę nad wnukami.

Był dobrym lekarzem - praktykiem, ale również dużo czasu poświęcał pracy społecznej. W czasach Solidarności został współzałożycielem, a potem wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Pracowników WZWet. w Chełmie.

Reaktywacja Izb Lekarsko - Weterynaryjnych spowodowała, że stał się aktywnym członkiem samorządu. Od powołania Lubelskiej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej, dokąd zdrowie pozwalało, pełnił w niej różne funkcje. Był odznaczony Medalem Honorowym „Bene De Veterinaria Meritus”.

Wraz z jego odejściem środowisko lekarzy weterynarii straciło aktywnego, niezastąpionego Kolegę, wnoszącego cenny wkład w praktykę terenową i także w działalność Naszej Izby.

Cześć jego pamięci.



Koleżanki i Koledzy

Wspomnienie o śp Prof. dr hab. Ryszardzie Eustachiewiczu

Prof. dr hab. n.wet., mgr inż. zootechniki Ryszard Kajetan Eustachiewicz urodził się 3 kwietnia 1936 r. w Lublinie. W 1957 r. ukończył studia na Wydziale Zootechniki WSR a w 1963 r. na Wydz. Weterynaryjnym i rozpoczął pracę w Katedrze Anatomii Prawidłowej, kierowanej przez niezapomnianego prof. dr Mariana Chomiaka (1912-1976). Pracę doktorską obronił w 1971 r. Stopień dr hab uzyskał w 1984 r. a profesora w 2001 r. Prowadził również wykłady z anatomii topograficznej. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Anatomicznego i PTNW. Odznaczony złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

W 2007 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę, pozostawiając Katedrę pod kierownictwem swojego następcy Prof. dr hab. Zbigniewa Boratyńskiego, któremu służył swoją życzliwością do ostatnich dni. Zmarł 8 listopada 2009 r. a pogrzeb odbył się 16 listopada 2009 r. na cmentarzu w Lublinie przy ul. Lipowej. Na tę smutną uroczystość przybyło grono kilkuset przyjaciół i znajomych z katedry, wydziału i całej Polski. Piękne, serdeczne słowa pożegnały Profesora...



Sekretarz Redakcji dr n. wet. Jacek Andrychiewicz

Jacek Ossowski nie żyje

10 maja 2009 roku zmarł dyrektor Jacek Ossowski, który przez 45 lat kierował Lubelskim Towarzystwem Muzycznym im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie.

Z Jego inicjatywy odbywają się w Lublinie liczące się na świecie Międzynarodowe Konkursy Młodych Skrzypków im. K. Lipińskiego i H. Wieniawskiego. Tak się składa, że termin XI edycji tego konkursu przypadł na sierpień bieżącego roku. Niestety, główny animator imprezy, który zdążył już wykonać większość prac organizacyjnych, nie wysłuchał gry utalentowanej młodzieży planującej przybycie do Koziego Grodu na słynny na świecie konkurs skrzypcowy.

Dzięki lekarzowi weterynarii, koledze Juliuszowi Wesołowskiemu, Jacek Ossowski był częstym gościem na łamach naszego Biuletynu. Przypomnę tylko historię pomnika Henryka Wieniawskiego, wywiad po jego powrocie z Kazachstanu i relacje z imprez muzycznych organizowanych w Lublinie.

Na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie żegnali Go przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, władze Lublina, przyjaciele i tłumy mieszkańców Lublina, którym wiernie służył przez wiele lat.

Ryszard Reszkowski

Zmarli w 2009 r.

Poniżej podajemy listę lekarzy weterynarii związanych z województwem lubelskim, o których śmierci dowiedzieliśmy się w 2009 r. w okresie od 1 stycznia do dnia złożenia Biuletynu do druku.

L.p.	nazwisko i imię	data śmierci	ostatnie miejsce pracy	miejsce zamieszkania
1.	płk. dr n. wet. Tadeusz Lis	02.01.2009 r.	Wojskowy Ośrodek Naukowo. - Badawczy Służby Weterynaryjnej w Puławach	Puławy
2.	lek. wet. Mieczysław Dyk	27.01.2009 r.	inspektor w WZWet. w Lublinie	Lublin
3.	lek. wet. Iwona Tchórzewska	12.02.2009 r.	Weterynaryjna Inspekcja Sanitarna w Skåne	Malmö
4.	lek. wet. Piotr Stępiak	12.03.2009 r.	Inspekt. Graniczny w Dorohusku	Chełm
5.	lek. wet. Jerzy Hasiak	03.04.2009 r.	WIS Przy ZM w Zamościu	Zamość
6.	lek. wet. Konstanty Ciszewski	25.07.2009 r.	inspektor WZW w Lublinie Oddział Terenowy w Lublinie	Lublin
7.	lek. wet. Tadeusz Mączka	29.07.2009 r.	ordynator PZLZ w Lublinie	Lublin
8.	lek. wet. Kazimierz Miszczak	20.08.2009 r.	kierownik PZLZ Stanin pow. łukowski	Ława
9.	lek. wet. Karol Więclawski	20.08.2009 r.	właściciel zakładu leczniczego dla zwierząt w Cycowie	Cyców
10.	lek. wet. Jan Hanc	05.11.2009 r.	nadzoru nad ubojem zwierząt i badania mięsa w ubojniach na terenie powiatu hrubieszowskiego	Hrubieszów
11.	prof. dr hab. Ryszard Kajetan Eustachiewicz	08.11.2009 r.	Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie Wydział Medycyny Weterynaryjnej Zakład Anatomii Zwierząt	Lublin

Autoryzowana hurtownia firmy



LEKOWET

**HURTOWNIA LEKÓW WETERYNARYJNYCH
21-060 FAJSŁAWICE**

tel./fax 81/58 53 013, tel. 81/58 52 484 biuro@lekowet.pl,
www.lekowet.pl

Klientom naszej firmy i pozostałym Czytelnikom Biuletynu serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego roku składają:

Zarząd i Pracownicy Firmy

**Dlaczego jest święto Bożego
Narodzenia?**

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

ks. Jan Twardowski



Mastiprewent[®] Calem[®] plus Rehydrat[®]



MASTIPREWENT[®]

Preparat do pielęgnacji wymion
u krów i kóz

SKŁAD:

olejek eukaliptusowy, kamfora, mentol, euceryna
i wazelina żółta.

WSKAZANIA I STOSOWANIE:

Preparat polecany do pielęgnacji wymion u krów i kóz. Stosuje się go zewnętrznie - każdorazowo po udoju, powlekając a następnie wcierając w skórę wymienia i strzyków. Regularne stosowanie preparatu zapewnia prawidłową elastyczność oraz zapobiega wysuszeniu i pękaniu skóry wymienia i strzyków. Ze względu na swoje właściwości może być również stosowany przy stanach zapalnych wywołanych np. ukłuciem owadów, wypryskach, otarciach itp.

PRZECIWSKAZANIA:

Chronić błony śluzowe przed bezpośrednim kontaktem z preparatem.

WARUNKI PRZECZOWYWANIA:

Przechowywać w temperaturze nie wyższej niż 25°C.

Chronić od światła. Przechowywać w miejscu niewidocznym i niedostępnym dla dzieci.

TRWAŁOŚĆ: 24 miesiące.

WYŁĄCZNIE DLA ZWIERZĄT

OPAKOWANIE:

Pudełko po 250 g i 500 g

CALEM[®] PLUS

Mieszanka paszowa dietetyczna dla krów

SKŁAD: chlorek wapnia - 139 g co odpowiada 50 g Ca, cytrynian magnezu - 6 g co odpowiada 1 g Mg, emulsja wodno-olejowa do 445 ml.

WŁAŚCIWOŚCI I WSKAZANIA: Calem plus stosuje się w okresie zwiększonego zapotrzebowania na wapń w okresie okoloporodowym. Mieszanka uzupełnia niedobory wapnia spowodowane przede wszystkim jego nagłym ubytkiem z płynów ustrojowych w chwili rozpoczęcia laktacji. Zawarty w preparacie magnez zwiększa efektywność wykorzystania wapnia, zwiększając jego wchłanianie.

STOSOWANIE: Przed użyciem zawartość butelki należy dokładnie wymieszać przez energiczne wstrząśnięcie. Calem plus należy stosować w ilościach: 1 butelka 12 godzin przed porodem, 1 butelka 6-12 godzin po porodzie, 1 butelka 24 godziny po porodzie. Podczas podawania należy zachować ostrożność by nie doszło do zachłystnięcia się zwierzęcia.

WARUNKI PRZECZOWYWANIA: Przechowywać w temperaturze poniżej +25°C w ciemnym i suchym miejscu.

ILOŚĆ: 445 ml

OKRES WAŻNOŚCI: 1 rok.

Nr identyfikacyjny Biowet
Puławy Sp. z o.o.
α PL0614003p

REHYDRAT[®]

Mieszanka paszowa
dietetyczna zawierająca
elektrolity dla bydła, owiec, kóz,
świń, koni i psów

SKŁAD

Glukoza - 74,31%

Chlorek sodu - 11,87%

Wodorowęglan sodu - 8,48%

Chlorek potasu - 5,09% (26 700mg potasu [K] /kg mieszanki paszowej)

Siarczan cynku siedmiowodny - 0,25% (570mg cynku [Zn] /kg mieszanki paszowej)

WŁAŚCIWOŚCI I WSKAZANIA: Mieszanka paszowa dietetyczna stosowana w stanach odwodnienia wynikłych z przyczyn fizjologicznych i niefizjologicznych, takich jak: długotrwały transport zwierząt, przebywanie zwierząt w podwyższonej temperaturze (okresy długotrwałych upałów) oraz biegunki.

STOSOWANIE: Saszetkę zawierającą 280g mieszanki paszowej rozpuścić w 10 l wody. Podawać 0,5 - 1 litra przygotowanego roztworu na 10 kg masy ciała na dzień. Dawkę zaleca się podać zwierzęciu w ciągu doby w 2 - 5 porcjach.

PRZECZOWYWANIE: Przechowywać w suchym i ciemnym miejscu w temperaturze do +25° C w oryginalnych, szczelnie zamkniętych opakowaniach.

ILOŚĆ: 280g

OKRES WAŻNOŚCI: 1 rok.

WYŁĄCZNIE DLA ZWIERZĄT

Nr ident. Biowet Puławy Sp. z o.o. α PL0614003p

Podmiot odpowiedzialny:



24-100 Puławy, ul. Arciucha 2
tel./fax 081 886 36 11
e-mail: handel@biowet.pl
www.biowet.pl

Data opracowania: listopad 2009